

W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyspieszymy wykonanie planu 3-letniego Apel Centralnej Rady Zw. Zaw. z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce ogłosiła w związku z przypadającym 2 października Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój, apel do członków związków zawodowych i do ogółu pracujących. Apel głosi m.in.:

2 października, w ramach akcji Olsztyńskiego Komitetu Obronców Pokoju milionowe masy narodu polskiego będą manifestować swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa Was do masowego udziału w przygotowaniu i obcho-

dzie dnia 2 października. Będzie to dzień ofensywy mas pracujących przeciw zbrodnemu planowi podżegaczy wojennych, dzień walki o trwały i sprawiedliwy pokój na całym świecie. W tej walce musimy zwyciężyć. Nasze siły, siły obozu pokoju są potężniejsze od sił imperializmu i wojny.

Imperialiści starają się rozbić krzepnący front pokoju, próbują szantażować świat swymi „planami”, paktami i blokami. Prośba są ich wysiłki.

Nic nie rozbiłby jednoci narodów

Plan Marshalla przyniósł narodom Europy kryzys, nędzę i bezrobocie. Zrodził gniew, bunt i potężne walki milionowych mas. Na wojenny pakt atlantycki dziesiątki milionów ludzi pracy odpowiedziały potężnym ruchem w obronie pokoju. Ani szantaż ekonomiczny, ani awanturki polityczne, ani groźba Watykanu, ani dywersja tytułowa służb imperializmu nie zdołała i nie zdoła rozbić jednoci, gromadzących się pod sztandarem walki o pokój narodów świata.

Na czele obozu pokoju kroczą nie zwyciężony kraj socjalizmu — Zw. Radziecki, twierdzący o pokój i wolności narodów. Przykład jego konsekwentnej, odważnej, bezkompromisowej walki przeciw podżegaczom wojennym, zagrożeń do tej walki setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

Wraz ze Związkiem Radzieckim, kroczą młode kraje demokracji ludowej, których siły i wkład w walkę o pokój rosną z każdą chwilą. Wznoszą się z dnia na dzień walki o pokój

milionowych mas krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Kruszy się pod uderzeniami ludu chińskiego moc imperialistów na kontynencie azjatyckim.

Z ufnością patrzymy w przyszłość

Obóz pokoju, przeciwstawia dziś garście podżegaczy wojennych spod znaku dolara i funta solidarnie, silnie swym umiłowaniem pokoju, rosnące jak lawina masy ludzkie na całym świecie. Ich liczebność, ich gorąca wola walki o pokój, ich świadomość i zdecydowanie zadokumentowały Kongresy Pokoju we Wrocławiu, Paryżu, Pradze, Moskwie, Meksyku, NIC NIE ZDOŁA ZŁAMAĆ ICH WALKI O POKÓJ.

Dlatego z pewnością i wiarą w swe siły patrzą dziś w przyszłość miliony prostych ludzi.

W dniu 2 października masy pracujące świata pospieszą na zew Światowego Kongresu Obronców Pokoju i Światowej Federacji Związków Zawodowych i demonstrować będą swoją niezłomną wolę spełnienia szalejących sił wojny i narzucania im pokoju, upragnionego przez ludy i narody całego świata.

Staniemy i my — polskie masy pracujące — razem z naszymi braćmi z innych krajów, by zmanifestować gotowość naszą do wywalczenia i utrwalenia pokoju. Nasza walka o pokój — to w pierwszym rzędzie wzmożona walka o odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki; o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Nasza odpowiedź na knowania podżegaczy

W ODPOWIEDZI NA PLANY PODŻEGACZY WOJENNYCH PRZYSPIESZYM TERMINY WYKONANIA PLANU 3-LETNIEGO. Damy krajowi dodatkowe dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów celów. Zwiększymy i przyspieszymy przewozy kolejowe i załadunki okretowe. Ulepszymy jakość naszej produkcji. Zaoszczędzimy dodatkowe miliardy złotych. Upowszechnimy i podniesiemy na wyższym poziomie gospodarkę. Wzmocnimy awansyngi pracy. Zaostreżymy naszą czujność przy ochronie zakładów pracy przed zbrodniami ręką sabotażystów.

Pomożemy wsi wzmożonym strumieniem towarów — maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych produktów. Rozszerzymy i pogłębijmy sojusz robotniczo-chłopski.

Nikt i nie zdoła rozbić naszych solidarnych wysiłków. Pokaże my, że wbrew intrygom naszych wrogów, wbrew siewcom paniki i rozbijaczom jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek nieugięci i zgodni w naszej twórczej pracy i walce o pokój.

Wzmocnimy front pokoju, wzmocniając nasze państwo ludowe, STOJĄC MUREM PRZY NASZYM RZĄDZIE LUDOWYM.

Wzmocnimy front pokoju, pogłębiając nasz sojusz ze Zw. Radzieckim, wstępując masowo do Tow. Przyjaźni Polsko — Radzieckiej.

Wzmocnimy front pokoju, pogłębiając naszą współpracę z krajami demokracji ludowej i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

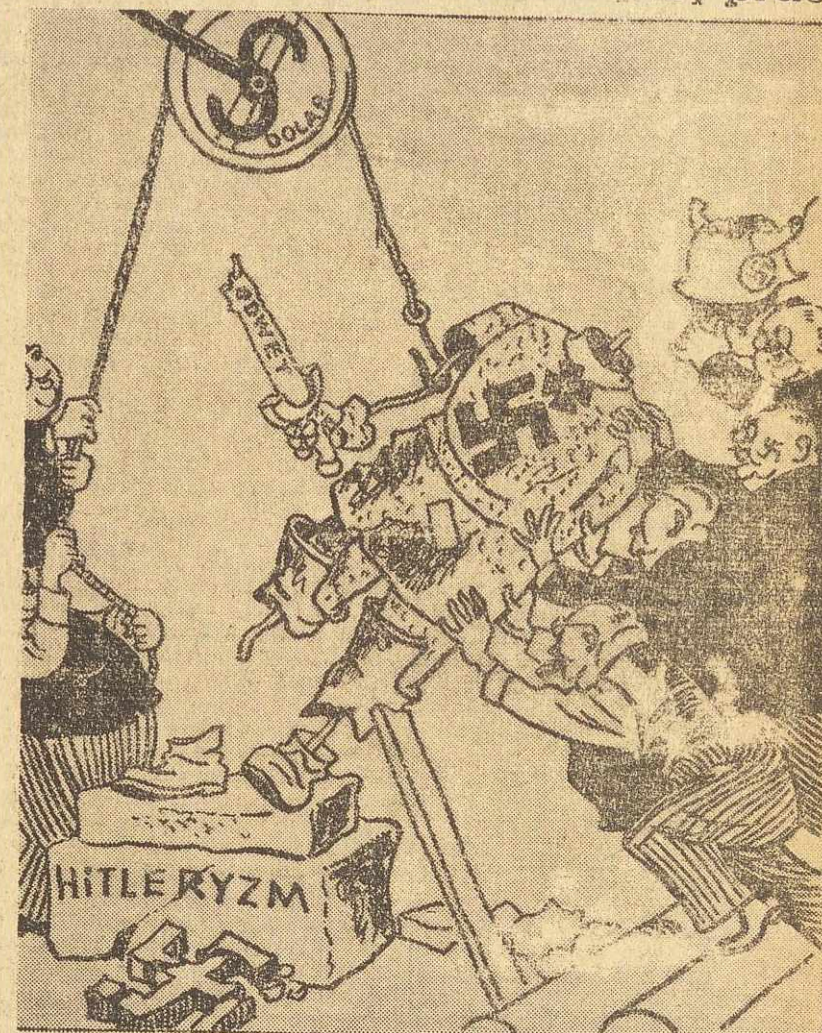
Taka będzie nasza odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym! Taki będzie nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju!

25 bm. krajowa narada komitetów obronców pokoju

Prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju zwołuje na dzień 25 bm. w Warszawie Krajową Radę Wojewódzkich i Terenowych Komitetów Obronców Pokoju.

Celem narady będzie sprawa obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju 2 października b.r. Równocześnie z Radą Krajową odbędzie się plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

„Parlamentarzyści” z Bonn przy pracy



Hooop! W górę koledzy!...

Wg. Jachimowa („Prawda”)

Uznania granicy na Odrze i Nysie

domaga się Polonia Amerykańska

CHICAGO (PAP). W związku z 10 rocznicą napaści hitlerowskiej na Polskę postępową Polonia w Chicago zorganizowała okolicznościową akademię. W przyjętej rezolucji wezwano rząd USA do zaniechania obecnej polityki zagranicznej, której wynikiem jest m.in. odbudowa reakcyjnych Niemiec zachodnich. Rezolucja domaga się również uznania przez St. Zjednoczone zachodnich granic Polski.

Partyzanci-antytytuwscy w Słowenii

PRAGA (TELEPRESS). „Nowa Borba”, pismo wydawane przez Jugosławię w Czechosłowacji, donosi o nielegalnym zebraniu antytytuwskich komunistów w Belgardzie. Zebrani wyrzucili potępienie dla polityki prowadzonej przez klikę Tita.

To samo wydanie „Nowej Borby” donosi o antytytuwskiej działalności partyzanckiej w rejonie wzgórz Papuk w Słowenii.

W obliczu kryzysu i niezadowolenia w Niemczech zach.

Amerykane zalecają wzmożenie rewizjonizmu

Tajne postanowienia gabinetu Mac Cloy'a

BERLIN (Telepress). Podczas tajnego posiedzenia „małego gabinetu” amerykańskiego Wysokiego Komisarza w Niemczech Mac Cloy'a, przedstawiono rezultat ankiety Gallupa ujawniającej, iż większość ludności zachodnio-niemieckiej sprzeciwia się rozdzieleniu Niemiec.

Wobec powyższego faktu, Amerykanie polecieli niemieckim politykom więcej jeszcze aniżeli dotychczas propagować rewizję wschodnich granic Niemiec i przedstawili ekonomiczny kryzys Zachodnich Niemiec jako wywołany „prześledzeniem ludności z Polski i Czechosłowacji”. „Wojna nerwów” prowadzona przeciwko wschodnio-niemieckim politykom będzie kontynuowana, a kampania oszczerza zostanie jeszcze zaostrzona.

Państwa marszałkowskie wysyłają dyplomatów do Bonn

BERLIN (Telepress). Kraje podporządkowane Waszyngtonowi zastanawiają się już nad ewentualnymi kan-

Setki ofiar pożaru na statku kanadyjskim

OTTAWA (PAP). Z Toronto donoszą, że w tamtejszym porcie wybuchł pożar na statku „Noronic” (6.905 ton), na którego pokładzie znajdowało się 173 członków załogi i 517 pasażerów.

Dotychczas stwierdzono oficjalnie śmierć 146 osób. Liczba ofiar będzie znacznie większa, nie ustalono bowiem jeszcze losu 226 pasażerów, członków załogi i strażaków.

Dlaczego kapitaliści USA i W. Brytanii obawiają się traktatu pokojowego z Japonią? Smętne głosy amerykańsko-brytyjskie

LONDYN (obst. wł.). Mimo doniesień z Waszyngtonu, że Bevin i Acheson zgodzili się, że konieczne jest przyspieszenie sprawy traktatu pokojowego z Japonią, w kołach Foreign Office (brytyjskiej MSZ) nie oczekuje się, aby w najbliższym czasie miały się rozpocząć przygotowania do jego zawarcia.

Również w kołach ambasady amerykańskiej wyjaśniająco to stwierdzenie oświadczają, że zawarty obecnie traktat z Japonią pozbawiłby ją poparcia armii amerykańskiej; „Je-

dynego oparcia, jakie Japonia ma przeciw komunizmowi” (!) Tego rodzaju stwierdzenie znajduje pełne pokrycie w korespondencji „Timesa” z Tokio, w której stwierdza się, że „wielu wpływowych Japończyków” uważa, iż zawarty obecnie traktat pokojowy nie miałby „realnej wartości”, gdyż „wzmocniłby pozycję komunistów i zwiększył możliwość rewolucji komunistycznej”.

„Times” przyznaje, że podobną opinię wyrażają oficjalni przedstawiciele USA w Japonii, po czym organ finansjery brytyjskiej stwierdza melanchole:

„Jest rzeczą tragicznie oczywistą, że to przede wszystkim gen. Mac Arthur i armia amerykańska wstrzymują Japonię od przekształcenia się w państwo komunistyczne”.

Pomyślny przebieg siewów jesiennych dzięki starannemu przygotowaniu i pomocy Państwa Wykopki rozpoczęto w całym kraju

Rozpoczęte ok. 10 b.m. siewy jesiennie są w pełnym toku. Staranne przygotowanie kampanii siewnej, terminowa dostawa nawozów sztucznych i ziarna siewnego, które Państwowe Gospodarstwa Rolne dostarczyły do gminnych spółdzielni przed 5 września, sprawny rozdział kredytów oraz sprzyjająca pogoda — wpłynęły na pomyślny przebieg prac rolnych już w ich początkowym okresie.

Najwcześniej rozpoczęły prace województwa południowe: rzeszowski, krakowski i lubelski, toteż zdołały one wykonać już znaczną część siewów. W woj. lubelskim np. do 13 września obsiano ok. 120 tys. ha żyta i ok. 27 tys. ha pszenicy, niezależnie od rzepaku i jęczmienia ozimego, których siew został już zakończony w całym kraju.

Bardzo szybko przebiega również siew w województwach: białostockim

i olsztyńskim. W woj. białostockim rolnicy do 15 bm. zasiali ok. 100 tys. ha żyta i 25 tys. ha pszenicy, a w olsztyńskim do 10 b.m. — 44 tys. ha żyta i 4 tys. ha pszenicy.

Na ogół pierwsze do siewu przystąpiły Państwowe Gospodarstwa Rolne, które wykonują siew zgodnie z terminem wyznaczonym przez Min. Rolnictwa.

Charakterystycznym objawem dla tegorocznej kampanii siewnej jest, jak stwierdza Min. Rolnictwa i R. R. ogromne zainteresowanie chłopów nawozami sztuczными i ziarnem kwalifikowanym oraz dążenie do jak najszybszego stosowania siewu rzędowego.

W niektórych województwach jak np. w woj. śląskim chłopci zobowiązali

Nowe pełnomocnictwa dla Trumana

WASZYNGTON (PAP). Senat Kongresu USA zatwierdził przyjęty w lutym b.r. przez Izbę Reprezentantów projekt ustawy, przedkładający do czerwca 1950 r. uprawnienia prezydenta do zawierania z innymi państwami umów handlowych na zasadzie wzajemnych ustępstw.

Udzielenie pełnomocnictw wskazuje na to, iż rząd USA będzie kontynuował wysiłki, celem zniesienia istniejących jeszcze w innych krajach barier celnych, chroniących przed nadmiernym napływem konkurencyjnych towarów amerykańskich.

się siewnikami dokonać wszystkich zasiewów. O dużym postępie w tej dziedzinie świadczy przykład woj. lubelskiego, w którym 75 proc. dotychczasowych zasiewów dokonano siewnikami. Podobnie jest i w innych województwach.

Na zwiększone stosowanie siewu rzędowego wpłynęły znaczne dostawy siewników do ośrodków maszynowych i większe niż w latach poprzednich wykorzystanie siewników prywatnych w związku z wprowadzaniem przez Min. Rolnictwa i R. R. kontrolą użytkowania siewników.

Słoneczna i ciepła pogoda sprzyjała również kopaniu ziemniaków, do którego przystąpili od kilku dni rolnicy we wszystkich województwach.

30-lecie

Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK (PAP). W obecności około 20 tys. osób odbyły się w nowojorskim Madison Square Garden uroczystości, związane z 30-leciem Partii Komunistycznej w USA. Uroczystości odbyły się pod znakiem walki z rosnącym w St. Zjednoczonych faszyzmem, walki o pokój i demokrację na arenie międzynarodowej oraz o prawa robotnicze i obywatelskie w kraju.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący partii w stanie Nowy Jork jeden z podpadanych w trwającym od dłuższego czasu procesie 12 przywódców komunistycznych — Thomson. Oświadczył on m.in.: Wyrażamy głęboką przekonywanie, że potężny obóz militujących pokój Amerykanów — antyfaszystów, którego istotną część i my stanowimy, będzie tym obozem, który zadecyduje o losach naszego kraju.

W myśl dyrektyw imperialistów amerykańskich rząd Tito dążył do interwencji w krajach demokracji ludowej Drugi dzień procesu Rajka

BUDAPEST (PAP). W dalszym ciągu zeznań osk. Rajk oświadczył, że otrzymał od Rankowicza polecenie zorganizowania wymiany oficerów policji i armii między Węgrami a Jugosławią, aby ułatwić propagandę antyradziecką wśród oficerów węgierskich i zjednanie ich dla planów Tito.

Następnie Rankowicz zeznał, że oskarżonemu, aby podczas wyborów do parlamentu w 1947 r. nie czynił przeszkód w akcji propagandowej partii Berankowicza i Pfeifera (partie o charakterze faszystowskim). Rajk miał również sklo-

nić partię komunistyczną do zaniechania walki z prawicowymi socjaldemokratami.

Oskarżony wypełnił zleczone zadania. Wprowadził prawicowych socjal — demokratów do policji politycznej, rozwiązał komunistyczną organizację partijną w policji i zaczął organizować antydemokratyczne uzbójne oddziały, na których miał się oprzeć przy próbie obalenia rządu demokratycznego.

Omawiając wizytę Tito w związku z podpisanie układu węgiersko-jugosłowiańskiego, Rajk zeznał, że jednym z celów przyjazdu Tito było zwiększenie jego popularności na Węgrzech oraz podkreślenie jego autorytetu.

Podczas pobytu Tito w Budapeszcie Rajk zorganizował na własną rękę, bez porozumienia się z partią, manifestację Związku Południowych Słowian na rzecz Tito.

Na pytanie przewodniczącego, Rajk odpowiadał, że obsadzał ważne stanowiska dwoma kategoriami ludzi. Do pierwszej kategorii należeli zorganizowani szpiecy, a do drugiej — niepekowite elementy, które można było wykorzystać dla propagandy antyradzieckiej.

Rajk ułatwiał również ucieczkę za granicę rozmaitym szpiegom i działaczom faszystowskim.

„Plan Tito”

Rajk przedstawia z kolei szczegóły spotkania z Rankowiczem po połowa-

niu, jakie oskarżony urządził dla Tito w pobliżu stacji Kelebia. Rankowicz przedstawił wówczas Rajkowi „plan Tito”.

Tito uważa — oświadczył Rankowicz — że kraje demokracji ludowej powinny zjednoczyć się w federację wokół Jugosławii i Tito. Federacja ma być skierowana przeciwko Zw. Radzieckiemu. Rzecz oczywista, że w propagandowym przygotowaniu federacji należy posługiwać się frazesem „walki przeciwko imperializmowi”.

Należy dążyć — powiedział Rankowicz — do obalenia rządów krajów demokracji ludowej, do oderwania ich od Zw. Radzieckiego i zmiany ich orientacji politycznej w kierunku St. Zjednoczonych. W ten sposób — powiedział Rankowicz Rajkowi — powstanie federacja z Jugosławią na czele — w oparciu o St. Zjednoczone.

Rankowicz informując Rajka o „planie Tito” zwrócił mu uwagę na to, że należy prowadzić przygotowania do realizacji tego planu potajemnie, ponieważ narody Jugosławii i krajów demokracji ludowej szczerze idą za polityką ścisłego sojuszu ze Zw. Radzieckim. Należy wzmocnić — po użyciu Rankowicz — popularność narodu jugosłowiańskiego wśród innych narodów, tworzyć rozmaite stowarzyszenia bałkańskie z centrum w Jugosławii, zachowując w dalszym ciągu maskę polityki przyjaźni ze Zw. Radzieckim i udając, że budujemy socjalizm.

Udział Amerykanów

Przewodniczący: Na Węgrzech panu przypadło to zadanie?

Rajk: Tak jest. Oni nazywali to specjalnym „planem Tito”, który odnosił się nie tylko do Węgier, lecz rozciągał się na wszystkie kraje demokracji ludowej.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo podstawą osiągnięć górników z kopalni »Karol«

16 b.m. o godz. 14.45 kopalnia „Karol” należąca do Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego jako pierw-

sza ze wszystkich kopalni w polskim

przemśle węglowym wykonała plan

3-letni, wydobywając ogółem 1.857.450

ton węgla kamiennego.

Swoją sukces załoga kopalni za-

wdzięcza wzmożonemu i systema-

tycznemu wysiłkowi w pracy, który

ry uwięziony był stałym przekra-

czaniem planów miesięcznych.

Górnicy kopalni „Karol” wykonali

plan wydobywania węgla kamiennego w

styczniu rb. w 107 proc., w lutym w

109 proc., w marcu w 108,7 proc., w

kwietniu w 109 proc., w maju 111

proc., w czerwcu w 107 proc., w lipcu

108,4, a w sierpniu osiągnęli nienoto-

wany rezultat przekroczenia planu o

20,9 proc.

We współzawodnictwie pracy bierze

udział 95 proc. ogółu załogi kopalni.

Na czoło przewodników pracy wysu-

nęli się: Waldemar Kunce, Bronisław

Będzioła, Maksymilian Bęblak i Stanisław

Badura, wykonujący przecięt-

nie 175 proc. normy.

Współzawodnictwo nowatorskim i

oszczędnej gospodarce maszynami i

materialami pomocniczymi załoga

kopalni zaoszczędziła w ciągu 7 mie-

sięcy rb. ponad 18.790 tys. zł.

Wiosną 1949 roku projektowano zamach stanu na Węgrzech „Genialne” plany Tito zaaprobowane przez Amerykanów

(Dokończenie ze str. 1-cj)

Na Węgrzech plan polegał na obaleniu ustroju demokracji ludowej, aresztowaniu członków rządu i zamordowaniu „najbardziej niebezpiecznych” osób, do których Rankovic zaliczył: Rakosiego, Farkasa i Gerö. Odpowiedzialność za wykonanie planu na Węgrzech — powiedział Rank — powierzone mnie i udzielono mi instrukcji, na jakich elementach mam się oprzeć. Poruczone mi przede wszystkim zadanie obśledzenia kierowniczych stanowisk w armii i policji swoimi ludźmi.

Przew.: — Czy Jugosłowianie przyrzekli pomoc wojskową?

Rank: — Rankovic przyrzekał taką pomoc, lecz podkreślił, że muszę się przede wszystkim oprzeć na wewnętrznych siłach Rankovic oświadczył również, że partie socjal-demokratyczne w Anglii, Francji i we Włoszech zwiększą natężenie propagandy skierowanej przeciwko demokracji ludowej.

Przew.: Czy rozmawiał pan na temat planu z Amerykanami?

Rank: Wiosną 1948 r. rozmawiałem w sprawie powyższego planu z posłem amerykańskim w Budapeszcie, Chapinem. Z rozmowy wnioskowałem, iż **TITO ZAPOZNAŁ AMERYKANÓW ZE SWYM PLANEM WZGLĘDNI OPRACOWAŁ PLAN WRAZ Z NIMI.**

Trzy zadania spiskowców

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego — zeznaje dalej Rank — nastąpiło spotkanie Ranka z Rankovicem w pobliżu miasta Paksz, niedaleko granicy węgiersko-jugosłowiańskiej. Wraz z Rankiem przyjechał ambasador jugosłowiański w Budapeszcie Mrazowicz, który pełnił funkcję tłumacza.

Podczas tego spotkania Rankovic oświadczył: Rezolucja Biura Informacyjnego nie zmienia ostatecznego celu naszego planu. Należy tylko zmienić taktykę. Przed nami stoją 3 zadania:

po pierwsze — nastawić naród jugosłowiański przeciwko Zw. Radzieckiemu;

po drugie — zjednoczyć antyradykalne siły, przygotować siły reakcyjne w krajach demokracji ludowej do akcji;

po trzecie — wykorzystać zastraszające się sprzeczności między Zw. Radzieckim a St. Zjednoczonymi i w odpowiednim momencie obalić przemocą rząd.

Rankovic oświadczył następnie, że Tito opracował „genialny” plan, który został zaaprobowany przez Džilasza i Kardela. Plan ten polega na tym, aby w pierwszym etapie krytykować rezolucję Biura Informacyjnego i równocześnie głosić przyjaźń do Zw. Radzieckiego. W drugim etapie należy potępić rezolucję Biura Informacyjnego jako „oszczerczą”, przy czym nie należy jeszcze występować w sposób wrogi przeciwko ZSRR. W trzecim etapie należy oskarżać Zw. Radziecki o to, że przeszkadza w budowie socjalizmu w Jugosławii i w ten sposób należy wyznaczyć **DLACZEGO TITO ZMUSZONY JEST ZWRÓCIĆ SIĘ DO ST. ZJEDNOCZONYCH O POMOC GOSPODARCZĄ.**

Zbrojna pomoc Jugosławii

Rankovic zapewnił Ranka, że kraje zachodnie będą popierały kampanię.

Samolot sanitarny

ratuje życie ludzkie

Aeroklub wielkopolski otrzymał z Gorzowa telefoniczną prośbę o samolot sanitarny „Zjednoczenie”, w celu natychmiastowego przetransportowania ciężko rannej ofiary katastrofy samochodowej do szpitala do Poznania.

W chwili po otrzymaniu meldunku samolot z pilotem Szymankiem wystartował z Poznania, aby w kilkadziesiąt minut później wylądować na polu pod Gorzowem a następnie przetransportować ranne do Poznania.

Ranny Jan Pile z Poznania, który doznał złamania podstawy czaszki i rany polamania obu nóg, nie wytrzymałby transportu żadnym — poza samolotem sanitarnym — środkiem lokomocji.

Tragiczny wypadek

w czasie pracy

16 b.m. na terenie budowy, prowadzonej przez Beton-Stal przy ul. Modlińskiej 13 nastąpił wskutek niedostatecznego zabezpieczenia, wypadek, w którego wyniku poniesli śmierć robotnicy: Kazimierz Basiak, zam. w Markach i Czesław Marek zam. we wsi Kołodziej. Robotnicy Paweł Osma i Henryk Urbański doznali złamania podudzia, a kilku innych robotników odniosło cięższe obrażenia.

Natychmiast zostało wszczęte śledztwo dla ustalenia winnych, którzy zostaną ukarani z całą surowością.

Wzrasta tabor PKS

W dniu 17 b.m. 5 Leylandów skarowanych w Mieście wzbogacił tabor PKS.

Z partii Chaussonów zakupionych we Francji, które mają powiększyć tabor PKS — kursuje już 21 autobusów.

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA

BETON - STAL, Oddział I.

ur. 22.IX.1916

ur. 20.IV.1916

Robotnicy PPB Beton - Stal

zginęli na posterunku pracy w dniu 16.IX.1949 r.

Cześć ich pamięci!

Moskwa buduje



Plan rozbudowy Moskwy przewiduje m. in. wzniesienie wielu olbrzymich budowli. Znajdą w nich pomieszczenia ważne ośrodki życia politycznego, gospodarczego i naukowego oraz mieszkania dla ludności. Na zdjęciu: gmach Akademii Włoskiej im. Brunello. (Do korespondencji wewnątrz numeru).

LISTY Z PARYŻA

„Głosuję za pokojem”

(Od własnego korespondenta)



Paryż, we wrześniu. Obchód Międzynarodowego Świąt Walki w Obronie Pokoju, zaprojektowanego przez Światową Federację Związków Zawodowych i wyznaczony przez Światowy Kongres Zwolenników Pokoju na dzień 2 października, jest obecnie przedmiotem najwyższego zainteresowania organizacji demokratycznych, wchodzących w skład Francuskiego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Wszystkie wielkie organizacje, jak Generalna Konfederacja Pracy, Liga Kobiet Francuskich, Związek Młodzieży Republikańskiej Francji, Związek b. Kombatantów, Bojowników o Wolność i Pokój i inne przyjęły tę inicjatywę z wielkim entuzjazmem. Rozpoczęto już przygotowania, aby w dniu 2 października potężna demonstracja odzwierciedlała w pełni pokojowe pragnienia narodu francuskiego.

Niepokój w społeczeństwie

Od czasu ratyfikacji Paktu Atlantyckiego i wizyty szefa amerykańskiego sztabu generalnego, gen. Bradleya w Paryżu, wszyscy ze szczególnym niepokojem śledzą, jakie następstwa będzie miała dla kraju polityka, która

Bogaty program w Pradze

W drugim dniu międzynarodowego meetingu wyścigowego w Pradze weźmie udział 10 polskich koni z Ruchem na czele.

Jako pierwszy startować będzie Storzczak w towarzystwie 11 koni. Jest to handicap, gdzie Storzczak obciążony największą w polu wagą 71 kg. Jeden z jego konkurentów poniesie wagę 45 kg. Brześć startuje w towarzystwie 4 koni. Następnie weźmą udział w gonitwach dla dwuletniej generacji Agenor, Adafnis, Emisja, Rita i Andora. Ruch, Lafite i Parada w plotach startują w ostatnich dwóch gonitwach.



Z DNIA NA DZIEŃ

»ONZ — Day«

W dniu 20 września rozpocznie się w pobliżu N. Jorku (we Flushing Meadows) czwarta sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Prez. Truman, odznaczając się na ogół wysokim poczuciem aktualności, nie zawiodł i tym razem. Wygłosił efektowną mowę na temat znaczenia i roli ONZ, znajdując nader wdzięcznych słuchaczy wśród członków „narodowego komitetu obywatelskiego”, zainicjowanego w USA w celu organizowania — raz w roku — urzędowego wybuchu czci i entuzjazmu dla tej instytucji. (Będzie to specjalny „ONZ-Day”!).

Po prawdzie przyznać trzeba, że mowa prezydenta wielu słuchaczom przypadła do gustu, ale też — wielu zaskoczyła. Bo oto prezydent oświadczył, iż stąd nie zowad, że „ONZ jest jedynym wałem obronnym jaki posiada obecnie dla zachowania pokoju”.

Jakże to?! A „pakt atlantycki” ONZ amerykańscy mężowie stanu nie powtarzali wielokrotnie, że to zarazem i wał obronny „kultury atlan-

tyckiej” i niezmierzony bastion obrony pokoju?! A jeśli takim nie jest, to jakżeż było jego właściwe przeznaczenie?!

Zaskoczenie słuchaczy było jednak tylko chwilowe, mowa bowiem nie omieszczała zaraz dodać, że St. Zjednoczone „będą nadal popierać ONZ tak, jak to czynili dotychczas w przeświadczeniu, że wysiłki ONZ przyniosą w rezultacie trwały pokój”.

A, jeśli „tak, jak dotychczas” — no, to wszystko w porządku! To znaczy, że polityka władz amerykańskich nadal polegać będzie na werbalnym uznawaniu głównego celu ONZ i na faktycznym... przeciwdziałaniu pokojowi. Tak, jak dotychczas.

W podobnym tonie przemawiał na zebraniu „Komitetu” szef Dep. Stanu, min. Acheson. Ba, sławiając dotychczasowe osiągnięcia ONZ, oświadczył nawet, że delegacja amerykańska podczas nadchodzącej sesji Zgromadzenia Generalnego „będzie w dalszym ciągu czynić wszelkie wysiłki w celu pogodzenia sprzecznych interesów na pod-

Z manowców myśli emigracyjnej

ICH IDEAL POLSKI

Czytając publikacje emigracyjne, zadaje sobie wciąż jedno i to samo pytanie: o czym ci ludzie właściwie swoich marzeniach? Na „najbliższym wojnie światowej, która by zburzyła bardzo im nienawistne — dokonane zostało w Polsce. Wtedy, na bagnatach amerykańskich, a przede wszystkim...

No tak, wiadomo, że o tym właśnie marzą i tego pragną — na „najbliższym wojnie światowej, która by zburzyła bardzo im nienawistne — dokonane zostało w Polsce. Wtedy, na bagnatach amerykańskich, a przede wszystkim...

Na to pytanie odpowiada „Kultura” — miesięcznik wydawany w Paryżu przez grupę bliską Andersowi, swego rodzaju najwyższy organ wtajemniczenia „ideowo-politycznego”.

Pan W. A. Zbyszewski w obszernym, zasadniczym artykule („Kultura” nr 2/19) kreśli oblicze takiej idealnej, wysniewanej przez emigrację „Polski przyszłości”.

Stwierdziwszy, że wszystkie nieścisłości lat 1919—1939 miały źród-

Znać widać dokładnie talenty i zdolności emigracyjnych i proemigracyjnych „mężów zasłużonych” — p. Zbyszewski gotów jest rozparcelować między nich „lasy państwowe, nawet przedsiębiorstwa państwowe”, byłoby tylko... nie obsadzać nimi przyszłych stanowisk państwowych.

Oblicze społeczno-gospodarcze emigranczej »Polski przyszłości«

Wiemy już zatem, jaka byłaby w „idealnej Polsce przyszłości”, widzianej oczami emigracji — treść życia wewnętrznego — politycznego; wiemy, jak byłoby „problem nr. 1 naszej polityki wewnętrznej” i jakie byłyby zasady wynagradzania „zasłużonych”.

Alle jeszcze właściwie nie znamy oblicza społeczno — gospodarczego „idealnej Polski przyszłości” i jej miejsca w świecie. Cierpliwości, Andersowska „Kultura” wszystko przemysłała i wszystko obmyśliła.

Na temat „przyszłych granic” p. Zbyszewski woli zachować ostrożną dyskrety, zadowalając się stwierdzeniem, że winny one być „sztywne”. Można się domyślić konturów tych „sztywnych” granic z następującego stwierdzenia programowego:

„POLSKA POWINNA BYĆ PAŃSTWEM ROLNICZYM”. W Federacji Europejskiej (sic!) musimy być STANEM ROLNICZYM, tak jak w Ameryce są Kansas, Iowa, Nebraska, czy obie Dakoty” (najbardziej zacofane stany w USA — Sław).

Rzecz jasna, że takiej rolniczej, poczytywanej, siemienicznej Polsce Śląsk czy inne wysoko przemysłowe ziemie i miasta potrzebne są jak dziura w moście...

„Polska powinna być państwem rolniczym”. Na diabła nam wszelkie inwestycje przemysłowe! Kłopoty industrialno — handlowe pozostawmy lepiej innym narodom. Np. Niemcom...

„Lasy naszej emigracji — pisać począł p. Zbyszewski — raz jeszcze dowiodły, że nie mamy talentów finansowych, handlowych, talentów do wielkich interesów”.

To jest, oczywiście, argument nieodparny, rozstrzygający.

Wprawdzie losy KRAJU, pozbawionego talentów emigracji oraz szybko rosnącej potencjał gospodarczy Polski Ludowej dowiodły, że na ród polski potrafi niegorzej, a często nawet i lepiej od wielu krajów „zachodnich” gospodarować i kierować przemysłem — ale to się przecie nie liczy. To jest właśnie największa zbrodnia „czerwonej Polski” — w oczach Andersów i ich młocodawców!

Posłuchajmy raczej mądrego wywo-

„Ograniczmy nasze ambicje (w „idealnej Polsce przyszłości”) do tego, by zostać DROBNĄ BURŻUAZJĄ” — pisze dosłownie andersowska „Kultura”.

I na miłość boską, i raz jeszcze — żadnych inwestycji przemysłowych, żadnego planowania! Przecież takie inwestycje i takie planowanie mogłyby, uchwalił Bóg, spowodować opodatkowanie „licznej warstwy ludzi średnio zamożnych”, którą oczami wielkiego ducha emigracyjnego widzi już — w „Polsce przyszłości” — p. Zbyszewski.

Ponadto — podkreśla „Kultura” — „Polska rozwijać się (?) może jako żywoty (?) organizm tylko, o ile 90 proc. dochodu społecznego będzie przeznaczony podatnikom” (tj. owej „warstwie ludzi średnio zamożnych” — Sław). Co najwyżej zezwala „Kultura” andersowska na pewne „inwestycje komunikacyjne”. Co najwyżej budujemy gładkie szosy, na których znowu urządzić będziemy gwałtowne raidy samochodowe z udziałem wybitnych „sportowców” niemieckich. „Oto cały plan na szereg lat” (!) dodaje ostrzegawczo.

A co się stanie z milionami robotników, z całą polską inteligencją techniczną? Na to szanowna „Kultura” andersowska nie odpowiada wprost.

»Plaćć nam będą Anglosasi brzęcząca gotówką«

Lecz daję do zrozumienia „Kultura”, że sytuacja nie byłaby beznadziejna. Proletariat polski mógłby przecie z owej „idealnej Polski przyszłości” — należeć przekształconej „w Nebraska” — być obywatelami — wyemigrować. Chociażby do Westfalii, czy Zagłębia Ruhry...

Zresztą pewne możliwości wywyższenia niewielkiej liczby robotników i chłopów polskich — w charakterze uzbrojonych najemników — stworzyłaby odzyskana przez „Polskę przyszłości” rola — „przemurza”...

„Można być zupełnie pewnym — pisać prenikliwy p. Zbyszewski — że po rozbiu Rosji (sic!), Zachód nam będzie zachęcał do spełniania roli „przemurza”, czyli do rujnowania się na wydatki wojskowe”.

Alle bądźmy spokojni. Emigracja jest sprytna, ho ho! — i nie da się nabrac:

„...powinniśmy — pisać „Kultura” — z góry i stanowczo żądać, byśmy za tę rolę przemurza byli zapłaćni brzęcząca gotówką — kredytami Anglosasów, wielokrotnie przewyższającymi nasze wydatki wojskowe”.

Tak więc — mimo że skądinąd „POLSKA NASZEJ LUDNOŚCI (w Kraju) JEST STUKNIĘTA” (!) — przyszłość „idealnej Polski”, wyniosła, na przemian, przedstawia się niezwykle zachęcająco.

Szczęśliwie uwolniona z kosztownego i kłopotliwego przemysłu; przekształcona w kraj wyłącznie rolniczy, ujęty w „SZTYWNE” granice; opłacana przez Anglosasów za spełnianie roli „przemurza”, a raczej wyrośniętą rolniczką gotówką — kredytami Anglosasów, wielokrotnie przewyższającymi nasze wydatki wojskowe.

SLAW.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

NOWE LICEUM I GIMNAZJUM CERAMICZNE

W BOKOWIE na Dolnym Śląsku uruchomiono nowe gimnazjum i liceum ceramiczne. Przy liceum i gimnazjum zorganizowano internaty dla młodzieży męskiej i żeńskiej.

Ośrodek został zradiofonizowany i posiada własną centralę radiofoniczną. W chwili obecnej rozpoczęło w tej nowej szkole naukę 300 uczniów i uczennic.

STAŁA WYSTAWA

MALBORK. W refektarzu zimowym zamku krzyżackiego w Malborku otwarto stałą wystawę Muzeum Wojska Polskiego. Wystawa obejmuje działy: „Armia Polska na szlaku bojowym od Lenina do Berlina”, „Wspomnienia o gen. Świerczewskim” i „Armia Radziecka na Pomorzu i Mazurach”.

PRZED SEZONEM TEATRALNYM

ELBLĄSKI zespół sceniczny Związku b. Więźniów Politycznych rozpo-

czyną sezon teatralny wystawieniem sztuki Józefa Ignacego Krzaskiewskiego pt. „Młód Kasztelański”. Zespół teatralny b. Więźniów Politycznych projektuje nawiązanie bliskiej łączności ze wsią.

Slupskie Towarzystwo Miłośników Sceny, które administruje budynkiem Teatru Miejskiego w Slupsku, przystąpiło do finansowego poparcia Zarządu Miejskiego do gruntownego remontu budynku.

Z SALI KONCERTOWEJ

Inauguracyjny koncert Państwowej Filharmonii w Warszawie

Zgodnie z wieloletnią tradycją pierwszy w sezonie koncert symfoniczny poświęcony był w całości muzyce polskiej. Program koncertu obejmował trzy utwory, reprezentujące trzy okresy rozwoju polskiej muzyki symfonicznej. Usłyszeliśmy więc kolejno uwerturę Władysława Żeleńskiego „W Tatrach” koncert skrzypcowy Mieczysława Karłowicza i drugą symfonię Romana Palestra.

Władysław Żeleński żył i tworzył w drugiej połowie XIX wieku; jest on uważany za jednego z twórców polskiej muzyki symfonicznej i jednego z najwybitniejszych kompozytorów polskich w epoce pomoniuszkowskiej. Żeleński nawiązuje do wielkich tradycji klasycznych europejskich, wpro- wadza ich zdobycze do muzyki polskiej. Wraz z Zygmuntiem Noskowskim przyczynił się Żeleński do wprowadzenia muzyki polskiej z „zacięciem”, do włączenia jej do repertuaru światowego.

Mieczysław Karłowicz reprezentuje kierunek „Młodej Polski” w muzyce. Jego koncert skrzypcowy jest utworem młodzieńczym, lecz już zupełnie dojrzałym. Młodzieńczość tego dzieła objawia się nie w brakach formalnych czy w naiwności pomysłach, lecz w świeżości melodyki, w polocie, w nastroju pełnym jakiegoś entuzjazmu. W utworze tym można jeszcze dostrzec wyraźne wpływy obce, zwłaszcza trzeciego koncertu fortepianowego Czajkowskiego, mimo to jednak jest on świadectwem już rozwiniętej indywidualności artystycznej, która znalazła swój własny język i swoją własną drogę.

Roman Palestr, współcześnie żyjący kompozytor polski należy do średniego pokolenia; rozpoczął on swoją działalność artystyczną w okresie międzywojennym. Jego druga symfonia pod względem budowy nie odbiega od tradycyjnej formy, składa się z czterech części: sonatowego allegro, opar-

tę na dwóch kontrastujących tematach, części wolnej, scherza i finału. Klasyczna forma zawiera jednak wiele nowej treści. Palestr jest przede wszystkim kolorystą — szuka on nowych brzmień orkiestralnych, nowych odcieni barwy dźwiękowej. W pierwszej i ostatniej części symfonii jest sporo miejsc abstrakcyjnych; druga część urzeka swoistym liryzmem. Najpiękniejsza jest część trzecia — pełne dynamizmu scherzo, oparte na ciekawych figurach rytmicznych.

Dyrygował Mieczysław Mierzejewski. Dyrygent ten potrafi wczuć się w każdy z wykonywanych utworów, umiejętnie wydobyć jego treść, podkreślić momenty najistotniejsze. Również orkiestra stała na wysokim poziomie, a pamiętać trzeba, że zadanie miało niełatwe: zwiastowała symfonia Palestra, stawiała wysokie wymagania, zarówno jeżeli chodzi o poszczególne partie (instrumentsy dęte, perkusja), jak i o idealne zgranie.

Partię solową koncertu Karłowicza wykonał Tadeusz Wroński. Skrzypek ten posiada głęboki, nośny ton, solidną technikę, dużą kulturę muzyczną. Zarzucił by mu można przesadną wibrację i niedostatecznie zdecydowaną intonację, szczególnie w szybkich biegach (w trzeciej części koncertu). Być może, zwinął tu pewien brak rutyny koncertowej, zwłaszcza w grze z towarzyszącym orkiestrą. W występie solowym bowiem brakuje mu nie wystąpił.

W poprzednich sezonach programy koncertów zawierały mniej lub bardziej szczegółowe omówienie wykonywanych utworów. Program obecnego koncertu nie zawierał więcej treści, niż afisz, rozlepienie na słupach ogłoszeniowych. Sądymy, że byłoby rzeczą pożyteczną podawać w programie przynajmniej najkrótsze informacje o kompozytorach, najważniejsze daty z ich życia, oraz datę powstania wykonywanych utworów. (A. H.)

stanie współdziałania z wszystkimi innymi członkami ONZ.

Otwarcie IV sesji — już wkrótce! Przypada nam, iż słuchacze, natężeni amerykańskim optymizmem oficjalnym, wiejącym z obydwo przemówień tak obficie, powrócimy do swych domów, zabrali się do wertowania, przysyłanych im przez Sekretariat ONZ, komunikatów na temat porządku dziennego jakże już bliskiej sesji...

I cóż znaleźli w owym porządku obrad? Przede wszystkim — sprawę międzynarodowej kontroli energii atomowej i sprawę rozbrojenia. Stanowisko władz amerykańskich wobec tych obydwo spraw — znane! Kontrolować wszystkich, ale nie dopuścić do kontroli u siebie oraz za wszelką cenę przeciwdziałać się przyjęciu wniosku radzieckiego o zakazie broni atomowej i zmniejszeniu (o 1/3) zbrojeń i wszelkich sił zbrojnych! Czyli... „USA — jak powiedział prez. Truman — popierać będą ONZ tak, jak to czynili dotychczas”.

Nie trudno także domyślić się stanowiska władz amerykańskich wobec wniosku argentyńskiego w sprawie rewizji Karty ONZ. Idzie tu o zagadnienie jedności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Tra-

dycyone już zakusy amerykańskie zmierzają do „zainstalowania” w Radzie tzw. „maszyny do głosowania”, aby wszystkie decyzje podejmowane nie na drodze jednogłośnie i porozumienia, ale przy pomocy „większości” mechanicznej. Sam fakt wstawienia tego wniosku do porządku dziennego przez Argentynę (wasala USA) jest doskonałą ilustracją do... „współdziałania z wszystkimi innymi członkami ONZ”!

Jeśli członkowie „Komitetu” nadal mieli jeszcze ochotę „upewniania się”, czy wszystko jest „all right”, zadowolili się zapewne również z takimi punktami porządku obrad, jak te, które dotyczą Korei i Grecji. A wszystkim wiadomo, że władze USA, zmierzając li tylko do utrwalenia pokoju na świecie, wszelkimi siłami starają się... przeciwdziałać zjednoczeniu Korei i błogosławią min. Tsalderisa, gdy ten... zapowiada napaść zbrojną na Albanię!

Cóż się nie czyni dnia dobra! A to tylko kilka spraw z porządku dziennego IV Sesji! Mamy nadzieję, że organizatorzy „ONZ-Day”, przypomniałszy sobie choćby tylko te punkty „programu”, uwierzą do stojącej krasomówcom już bez żadnych zastrzeżeń i wątpliwości.

PAL.

JERZY ROS

Gospodarze

(Od naszego specjalnego wysłannika)

...miałem wówczas na tym gospodarstwie rządzącego, którego stałe trzeba było mieć na oku. Był początek r. 1946 — początek naszej ofensywy przeciw ugorom i odłogom. A ten rządca, był też i człowiekiem nieobowiązkowym. Więc nie było innej rady jak raz po raz zwać mu się na kark z kontrolą aby wiedział, że się go pilnuje.

Jadąc ci raz — o zmroku — i patrzę, o czym nie wierzę: na należących do majątku odłogach, o tej porze, jeździ traktor. Jest już noc prawie, a on nie, światła zapalił i orze.

W dwa dni później, dla odmiany, jadę tamtejszy o szarym świcie i znów patrzę, a tu przez ugory sunie ten sam stary Lanza-Buldog i orze. Szarówka była wówczas i gęsta, kury jeszcze po grzędach spały, a ten już przy robocie.

Pytam rządzącego, co to za jeden, a ten na to:

— Mam tu takiego jednego zwirowanego traktorzystę. Z maszyn by nie schodził i tylko oraby. Taki pies na robotę, że coś okropnego. Odłogi — mówi — likwiduje. Mielcarek mu, Michał.

Postanowiłem przenieść Mielcarza, do siebie, do majątku kluczowego. I tak zyskałem nie tylko najlepszego traktorzystę w Polsce, ale i niezłomnego współpracownika i człowieka.

Oto, co opowiadał dyr. majątku PGR — Parzączewo, w którym od lat owoch po dzień dzisiejszy pracuje traktorzysta Michał Mielcarek.

LEKCJA PRACY

Norma ustalona na 1 ciągnik traktorowy w r. 1948 wynosiła 15 tys. km/ton. Mielcarek jeździ na starym, wysłużonym Lanza-Buldogu, na tym samym, który ocalał z działań wojennych, na tym samym, który wówczas w Parzączewie stawił pierwszy i jedyny załazek taboru mechanicznego, na tym samym, na którym pierwszy raz wśród nocy dostrzegł go dzisiejszy przełożony.

Na tym to traktorze Mielcarek wykonał w r. 1948 — 41.870 km/ton, wykonując 323 proc. ponad normę. Na tym traktorze ponadto wykonał 192,5 ha podorywek, 115,5 ha talarowania i 143 ha siewów. Wszystkie te czynności — jak notuje księgowość i odpowiednia dokumentacja — wykonał w 303 dni, w czasie 2894 godzin.

Mają tego. Gdy na remont traktora tego typu preliminarz jest rocznie ok. 150 tys. złotych — Mielcarek w ciągu dwóch lat pracy dzięki umiejętnej konserwacji wydatkował zaledwie 25

Odnalezione dokumenty

ELBLĄG. — W stosie książek i papierów pomniejszych wyrzuconych w czasie działań wojennych na jednej z ulic w Elblągu odnaleziono oryginalny dokument wydany przez Min. Wojny Księstwa Warszawskiego dn. 12 marca 1812 r. i podpisany przez ks. Józefa Poniatowskiego. Jest to nominacja niejakiemu Albina Kondrackiego na porucznika jazdy. Na dokumencie znajduje się pieczęć z orłem i napisem „Ministerium Wojny. Pułkownik Szeff Wydziału Rautenstrausa”.

Na drzwiach jednego z domów na ul. Żymierskiego jeszcze w 1945 r. wisiała tabliczka z nazwiskiem „Kondratycki”. W mieszkaniu „Kondratyckiego”, niewątpliwie zniemczonego po tomka porucznika jazdy Księstwa Warszawskiego, znaleziono podręcznik geografii Polski oraz księgę jubileuszową szkoły podchorążych artylerii

maszyn, wszelkie artykuły młyńskie — techniczne poleca Eugeniusz PALASZEWSKI Warszawa, Pankiewicz 4, Poznańska 38. K 4666-0



Tłumaczył JAN KRUSZ

— Nic. Trzeba będzie jutro posłać po doktora. Śpij! Wziął pocuszkę i poszedł ku drzwiom. Kiedy zdecydował się ostatecznie wyjść i zostawił Nadzieję, poczuł się wobec niej winnym i żał mu było jej: odczuwał w jej obecności wyrzuty sumienia, jakie się odczuwa wobec starego, chorego konia, którego zdecydowano zabić. Stał na drzwiach i obejrzał się na nią.

— Na pikniku byłem zdenerwowany i odczuwałem się do ciebie po grubiańsku. Na miłość boską, wybacz mi.

To powiedziałwszy wyszedł do gabinetu, położył się i długo nie mógł zasnąć.

Kiedy następnego dnia rano Samojlenko, ubrany z racji galowego dnia, w parady mundur, z epoletami i orderami, pomacał puls Nadziei i obejrzał język — Łajewski stojący na progu sypialni, zapytał go z obawą:

— No, co? Co?

Twarz jego wyrażała strach, ogromne zaniepokojenie i nadzieję.

— Uspokój się, nie niebezpiecznego, — rzekł Samojlenko. — Zwykła gorączka.

— Ja nie o tym chciałem... — niecierpliwie skrzywił się Łajewski. — Pieniądze dostałeś?

— Wybacz mi, kochanie, — szepnął zmieszany Samojlenko, oglądając się na drzwi. — Wybacz, na Boga! Nikt nie ma wolnej gotówki,

każda, wykonując tym 167 proc. normy.

HODOWCA SWIN

Inaczej zgłotał poczynić sobie musiał ob. Kubalak Ignacy kierownik chlewni w majątku Strychowo, pow. Gnieźno. Po wojnie w tym słynnym z hodowli świń majątku ocalała jedna jedyna maciora. Ona to i dokupiła do niej knur stanowił kapitał zakładowy przedsięwzięcia hodowli.

Cóż tu dużo pisać. Drogą selekcji i racjonalnej hodowli ob. Kubalak z tej pary uzyskał trzode zarodową, liczącą dziś 72 rasowe maciory. Cyfra ta w roku bieżącym powiększona będzie do 100 sztuk.

Ponadto utuczył on 115 bekoni i 18 macior o wadze ponad 200 kg. Podczas tegorocznej wiośny Kubalak odchowwał 269 prosiąt, a po drugim miocie stan ich prawdopodobnie podniesie się do 400.

Tak więc dzięki fachowej hodowli i opiece wartość chlewni jednego tylko z majątków państwowych, który inwentarz zarodowy stanowił parę świń, dziś oceniany jest na ok. 6,5 mil. zł.

CYFRY NIE KLAMIA

Wojna, która przewaliła się przez nasz kraj, nie szczędziła ludzi i młot, a co dopiero zwierząt domowych. Żelaznym prawem też jak i każdej wojny była — rekwizycja. Żołnierz musiał jeść i nikt nie patrzył, czy w potrzebie do żołnierskiego kotła idzie rasowa czy zwykła krowa.

Ob. Walenty Marcinkowski wrócił z niewoli niemieckiej do Marcinkowa Dolnego, zastając w majątku, w którym podjął się obowiązków szwajcara, oborę w szczątkach. Ok. dwudziestu zabitych, stojących w szeregu, zwał się cieliczek, stanowił związek hodowli. Raz po raz zabijano sztukę padłą z wyliczenia i wkrótce zostało ich 16. To był początek.

A już w r. 1946 ob. Marcinkowski zanotować mógł pierwsze sukcesy. Tzw. obora wstępna liczyła już 62 krowy. A dziś — inwentarz, powierzony pieczy szwajcara Marcinkowskiego, liczy ponadto 18 krow zarodowych, 6 sztuk w oborze wstępnej, 10 buhajów zarodowych, 37 jałówek.

Równomiernie ze wzrostem pogłowia, dzięki racjonalnej hodowli, wzrasta mleczność: w 1946/7 — przeciętna mleczność wynosiła 2.200 l na sztukę przy 3,2 proc. tłustości; w 1947/8 — 3 tys. l przy tłuszczu 3,3 proc.; w 1948/9 osiągnęła przeciętna 4.500 l, przy 3,5 proc. tłuszczu. A obecnie sięga 5.000 l, przy 3,6 proc.

W tym czasie rekordowa wydajność krowy „Ramona”, pupilli Marcinkowskiego, wzrosła z 3.000 l. w r. 1946/7 do 6.064 l. obecnie, przy wzroście tłustości z 3,3 proc. do 4 proc. tłuszczu.

Cyfrы mówią o wydajności obory. Lecz jeśli ktoś umie czytać między cyframi, jeśli potrafi dostrzec, co kryje się poza mozołniami pacy się ku górze grafikami — ten dostrzeże wysiłek pracy i pielęgnacji, ten dostrzeże ukrytą między cyframi zasługę pracy ludzkiej.

— Mój panie — powiedział mi kiedyś były posiadacz ziemski, człowiek, który lubił podkreślać, że jest „nie

Ruchoma wystawa przeciwgruźlicza w wagonie PKP

Z Dworca Głównego wyruszył wczoraj w pierwszą podróż propagandową wagon-wystawa, ufundowany do walki z gruźlicą przez Ministerstwo Zdrowia, Komunikacji, PKK i ZUS. Pierwszym postojem będzie Dziadowo.

Wystawa składa się z planu i wykresów, posiada „kaski matki i dziecka”, aparat do wyświetlania filmów malobrazkowych. Fachowi prelegenci

dzisiejszy” — mój panie, chłop taki już jest, że na swoim gospodarstwie będzie od świtu do nocy. Ale jak przyjdzie mu pracować na państwowym czy dworskim — potrzeba nad nim stać i pilnować, i doglądać, i poganiać. A o tym, żeby jakaś własna inicjatywa wykazała, to i marzyć szkoda.

— Już ja chłopów lepiej od pana znam — uciął autorytatywnie.

Rozmowa toczyła się w jednym z uzdrowisk, gdzie rozmówcę poznałem bawiąc na wczasach, i była — jak łatwo się domyślić — fragmentem szerszej dyskusji politycznej. Mego rozmówcę — przynajmniej — nie przekonałem wówczas.

Nie potrafił w żaden sposób pojąć, że młody chłopem, którego on znał z pracy w jego dworze, a tymi, o których ja mówiłem, była taka różnica, jak między płatnymi inżynierami a gospodarzami.

NASI CZYTELNICY PISZA

Min. Handlu Wewnętrzznego odpowiada

Rzeczowa Współpraca Czytelników, Urzędów i Prasy wydaje owocne plony.

Już do nielicznych wyjątków należy zaliczyć białozłoty, poruszony na łamach naszego pisma, które spotykamy się z przemianami ze strony zainteresowanych władz, urzędów czy instytucji.

Świadczy to o nawiązaniu ścisłego kontaktu co jest jawiskiem ze wszelkich miar dodatnich.

Po zamieszczeniu już odpowiednich poszczególnych Ministerstwie podajemy z kolei wyjaśnienia gabinetu Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Dotyczy one sprawy poruszonych przez naszych Czytelników na łamach „Życia”.

Płaszcze nieprzemakalne

W związku z artykułem pt. „PDT winny być równomiernie zapobiegawczy” zamieszczonym w nr 233 „Życia”, Ministerstwo wyjaśnia, że produkcja płaszczy nieprzemakalnych jest na razie niedostateczna i zależna od ograniczonej jeszcze produkcji tkanin podługumowanych.

Jeśli chodzi o odbiór konfekcji z przemyślnie, to PDT odbiera ją z zakładów produkcyjnych za pośrednictwem własnej składnicy przetrzutowej we Wrocławiu, która rozdziela towar na poszczególne placówki tej instytucji. Ministerstwo wydało przed dwoma miesiącami zarządzenie, aby tam, gdzie to jest możliwe, terenowe Domy Towarowe odbierały towar w najbliższej hurtowni Centrali Handlowej Przemysłu Odeżyowego.

Dodać należy, że CHPO posiada dotychczas zaledwie 10 własnych hurtowni i dlatego PDT zmuszone są odbierać towar centralnie dla tych Domów Towarowych, w których rejonie nie ma jeszcze hurtowni CHPO.

Niedoważona hermata

W związku z zamieszczoną w nr 210 „Życia” notatką pt. „O niedoważonej hermatce” Ministerstwo otrzymało od Centrali „Spolem” wyjaśnienie, że instytucja ta zwraca obecnie bieżącą uwagę na metody sprzedaży i wszel-



Imponujący program koncertów

z udziałem członków jury konkursowego

We wszystkie wtorki i niedziele wieczorem odbywać się będą w czasie rozgrywek konkursowych recitale fortepianowe członków jury. Wieczory płatkowe przeznaczone są na koncerty symfoniczne z udziałem członków jury.

Program jest następujący:

wtorki: 20 bm. recital Lelli Gousseau (Francja), 27 bm. — Magdaleny Tagliarero (Brazylia), 4 października — Lazare Lévy (Francja). Niedziela: 25 bm. recital Lajos Hernandi (Węgry). Czwartek 29 bm. recital Pawła Sieriebriakowa (ZSRR).

W piątkowych koncertach orkiestr symfonicznych wezmą udział najwybitniejsze zespoły instrumentalistów. 23 bm. godz. 19 wystąpi Wielka Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga, solista Lew Oborin (fortepian). 30 bm. godz. 19 — Filharmonia Poznańska pod dyr. St. Wiślickiego z udziałem Ewy Bandrow-

skiej-Turskiej (śpiew) i Jana Ekiera (fort.). 7 października godz. 19 — Filharmonia Warszawska pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem Margerity Long (fort.). (wr)

1749 — 1949

200-lecie urodzin
GOETHEGO

bogaty materiał literacki,
pamiętnikarski i krytyczny,
poświęcony GOETHEMU

w sierpniowym (8)
zeszycie miesięcznika

»Twórczość«

Cena 120 zł. Wszędzie do nabycia

takiej, jaką mógł w bież. roku wyprodukować państwowy przemysł motocyklowy. Popyt na motocykle jest jednak b. duży, zwłaszcza ze strony uposażonych instytucji, dlatego do obrotu wolnorynkowego dostarczono mniej, niż wynosiło zapotrzebowanie rynku. Sytuacja ta będzie ulegać poprawieniu w miarę rozwoju produkcji.

Butelki po spirytusie

W związku z zamieszczoną w nr 213 „Życia” notatką pt. „Albo... Albo” Ministerstwo wyjaśnia, że na podstawie zarządzenia Dyrekcji PMS hurtownia obowiązująca się dostarczać zakładom PMS butelki w ilości 65 proc. zakupu wanych wódek czystych i spirytusu konsumcyjnego i taka ilość butelek winna być zebrana przez sklepy od klientów.

Z EKRANÓW STOLICY

Diabelska gra

Na ekranie „Palladium” wszedł film czeskiej produkcji „Diabelska gra”, o tematyce sportowej, który cieszyć się będzie w stolicy dużym i zasłużonym — mimo usterek scenariusza — powodzeniem.

Najbardzieją stroną filmu jest scenariusz. Spółka autorska Jariabek i Bukovec nie wyżyła i nie rozpracowała należycie dobrego w zasadzie tematu, aktualnego szczególnie dla „sportowej” młodzieży. Ślad — tresz zbyt uboga, niepotrzebne „powtórki” sytuacji, brak pogłębiania charakterów, które właśnie w sporcie ujawniają się szczególnie plastycznie i są czynnikiem decydującym o wynikach.

Jednak zagadnienie centralne filmu zostało postawione trafnie, a rozwiązane logicznie i prawdziwie. Młody człowiek, obdarzony doskonałymi warunkami fizycznymi i szczególnie ułożony sportowo, ma szansę zostać czołowym zawodnikiem, ale tylko wtedy, jeśli dopisze mu charakter, siła woli. Bo w klasie czołowych zawodników obowiązują, jako warunek absolutny powodzenie, przestrzeganie surowych a prostych zasad codziennego życia: dyscyplina moralna, regularność treningu, higiena odżywiania, snu, życia seksualnego, rozrywek, pracy i wypoczynku, a także — rozbrat z alkoholem i tytoniem.

Główny bohater filmu, student Ivan Trnawski, członek czeskiej reprezentacyjnej kadry narciarskiej, na własnym przykładzie ilustruje prawdę powyżej sformułowanych założeń. Ma wszystkie dane na znakomitego zawodnika. Przekreśla wszystkie szanse brakami dyscypliny wewnętrznej. Za

ten jeden brak zapłaci — jak zapłaci ciżby każdy zawodnik — porażką.

Ivan Trnawski — to jedyny postać w tym filmie, postawiona realistycznie. Inne, pierwszoplanowe postacie, zostały wykreślone z papieru, potraktowane powierzchownie, są tylko dodatkami, tem dla głównego bohatera.

Wśród postaci drugoplanowych — jedynie młoda — (mimo fragmentaryczności) postawionym, żywym człowiekiem, jest Jan Hlavaj, były mistrz Czechosłowacji w kombinacji norweskiej, aktualnie — kierownik schroniska górskiego.

Na uwagę zasługuje metoda treningu, stosowana przez Hlavaję: wykonywanie ciężkiej pracy fizycznej uważyła on za doskonały trening kondycyjny. Nie jest to w sporcie pomysł nowy, wybitni bokserzy np. uważali (na wiele lat przed wojną) pracę drwa za wielce skuteczne ćwiczenie kondycyjne, wpływające znakomicie na wzmocnienie siły fizycznej. Wprowadzenie tego momentu na ekran filmowy jest dobrym pomysłem.

Realizacja filmu uratowała marny scenariusz. Operator filmowy pokazał szereg ciekawie i oryginalnie pod względem technicznym pomysłów: zdjęć. Krajobrazy górskie piękne. Zdjęcia sportowe bez zarzutu. Kadra olimpijska czeskiej narciarskiej dała pokaz pięknej jazdy w biegu zjazdowym i slalomie. Ślask osiemek o bezbłędnym rysunku, osiemek wlepięty w śnieg nartami dwóch, jadących (jeden za drugim) chryształami zawodników, świadczą o wspaniałej sztuce narciarskiej występujących w „Diabelskiej grze” zawodników.

Dźwięk dobry. Zdjęcia bardzo plastyczne.

K. M.

25

zbierając dotąd po pięć, dziesięć rubli, zebrałem wszystkiego sto złotych. Dziś jeszcze z kimś pomówię. Trochę cierpliwości.

— Lecz ostateczny termin — sobota! — powiedział cicho Łajewski drząc z niecierpliwości. — Na wszystkie świętości — do soboty! Jeżeli w sobotę nie wyjadę, to już mi... nic nie będzie potrzebne! Nie rozumiem jak lekarz może nie mieć pieniędzy!

— Wola Twoja, Panie, — szybko z naciskiem szepnął Samojlenko, aż coś pisało mu w gardle, — wszystko rozpozyczyli, winni mi siedem tysięcy, a i ja się naokoło zadłużyłem. Czy to moja wina?

— To znaczy: do soboty dostaniesz? Tak?

— Postaram się.

— Błagam cię! Urządź tak, bym w piątek rano miał pieniądze w rękach.

Samojlenko usiadł, przepisał chininę w roztworze, cali bromat, wykrztusił syrop, tincturę gentianae, aqnae foeniculi — wszystko to w jednej miksturze, dodał syropu różanego, żeby nie było zbyt gorzkie i wyszedł.

XI.

— Taką masz minę, jak byś mnie chciał zaareztować, — powiedział von Karen, widząc wchodzącego Samojlenkę w parady mundurze.

— Przechodzę obok i myślę sobie, wstąpię i odwiedzę zoologię, — rzekł Samojlenko, siadając przy dużym stole, zbitym ze zwykłych desek przez samego zoologa. — Witaj święty ojcie! — kiwnął głową diakonowi, który siedział przy ołtarzu i coś przepisywał. — Posiedzę chwilę i pobiegę do domu, zarządzić obiad. Już czas... Nie przeszkadza mi?

— Ani trochę — powiedział zoolog, rozkładając na stole drobno zapisane papierki. — Zajmujemy się przepisywaniem.

— Tak... mój Boże... mój Boże — westchnął Samojlenko; ostrożnie sięgnął po zakurzoną książkę, na której leżała martwa, zasuszonego tarantula i powiedział: — Jednakże! Wyobraź sobie: oto idzie za swoimi

sprawami maleńki żuczek i nagle spotyka na drodze takiego potwora. Jakże się przerazi!

— Tak, przypuszczam.

— Czy jał potrzebny mu na to, aby się bronić przed wrogami?

— Tak, dla obrony, ale dla napasici także.

— Wszystko w przyrodzie, kochani moi, ma swój cel i da się wytłumaczyć. Jednego jednak nie rozumiem. Ty jako człowiek wspałego umysłu, bądź łaskaw wyjaśnić mi. Bywają zwierzątka nie większe od szczone, ładne z wyglądu, lecz w wysokim stopniu, mówię ci, podłe i niemoralne. Idzie taki zwierzątko po lesie, zobaczył ptaszka, złapał i zjadł. Idzie dalej i widzi w trawie gniazdo z jajkami; żreć mu się już nie chce, syty, a mimo to rozgryza jajko, a pozostałe wyrzuca łapką z gniazda. Potem spotka żabę i zaczyna się nią bawić, zameczy, obliże się i... naraz spostrzeżę żuk. Łapa go! Wszystko tak niszczą i zgładza na swojej drodze... Włazi do cudzych nor, rozruca mrowiska, rozgryza ślimaki... Spotyka szczone, wszczynając z nim awanturę, zobaczy myszkę lub węży — już po nich! I tak przez cały dzień. Powiedz mi, na co takie zwierzę jest potrzebne? Po co je stworzono?

— Nie wiem o jakim zwierzątku mówisz — rzekł von Karen, — prawdopodobnie o jakimś owadożernym. No cóż? Ptak wpadł w jego szpony, bo był nieostrożny, zniszczył gniazdo z jajkami, dlatego że inny ptak nie potrafił umiejętnie ukryć go. Żaba, miała prawdopodobnie jakąś wadę w ubarwieniu, gdyż w przeciwnym wypadku nie spostrzegł by jej itd. Twój zwierzątko zgładza tylko słabe, nieostrożne i nieopatrne istoty, to jest takie, których ze względu na ich wady, natura nie uważa za potrzebne rozmnażać. Natomiast pozostawia przy życiu tylko bardziej zręczne, ostrożne, silne i dobrze rozwinięte. W ten sposób twoje zwierzątko, samo nie wiedząc o tym, słusznie doniosł celom — udoskonalania gatunku.

— Tak, tak... Zresztą bracie — powiedział Samojlenko z tupe-tem — pożycz mi sto rubli.

d. c. n.

Roczny plan w 10 miesięcy wykonują robotnicy fabryk stołecznych ostatni przegląd sił

Pięć podstawowych gałęzi przemysłu stołecznego wykonało już do tej pory w 76 proc. roczny plan produkcji. Do 1 listopada robotnicy fabryk warszawskich wykonają roczny plan.

Zobowiązanie wykonania rocznego planu produkcji w 10 miesięcy, podjęte wiosną br. przez robotników fabryk Warszawy, będzie dotrzymać. Rekończymy tego jest rozwijające się coraz bardziej współzawodnictwo pracy, dzięki któremu część fabryk jak: A. 51 (Marcinaki), Wedel, Garbarnia 2 wykonało już roczny plan, a wiele fabryk jak „Świerczewskiego”, „Mann”, „Fuchs”, „PZO”, „Avia” zobowiązania swoje wykonają przedterminowo.

1 LISTOPADA

Część jednak załóg fabrycznych, a przede wszystkim „Sopotniańskiego”, A. 52 (Borkowscy), „Rygawar”, „Perun” będzie się jednak musiała wziąć dobrze do pracy, aby w dniu 1 listopada mogli powiedzieć — plan wykonaliśmy.

Dotychczasowy przegląd pracy stołecznych fabryk wykazał duży wzrost

współzawodnictwa pracy. Jeszcze wiosną br. w szeregu zakładów robotnicy biorący udział we współzawodnictwie stanowili ok. 25 proc. załogi. Obecnie liczba współzawodniczących wzrosła do 65 procent. Szybki rozwój współzawodnictwa stał się możliwy dzięki wysokiemu udziałowi robotników Warszawy, dla których dalsza realna poprawa warunków bytu wiedzie przez lepszą, większą i tańszą produkcję.

Dalsze podniesienie wydajności pracy, ulepszenie produkcji, zwiększenie jakości wytwarzanych materiałów wymagają ciągłej współpracy kierownictwa, organizacji partyjnych i rad zakładowych, ciągłej opieki nad przedmiotami pracy i racjonalizatorami. Nie we wszystkich zakładach pracy zagadnienia te stoją na odpowiednim poziomie.

Zaszczytne wyróżnienie radomskich sędziów piłkarskich

Radomscy sędziowie piłkarscy, w przeciwieństwie do samych piłkarzy, wypływają obecnie na „szersze wody”. Przew. kolegium sędziów podokręgu radomskiego Kazimierz Bukowski mianowany został ostatnio sędzią międzynarodowym na rok 1950. Należy tu podkreślić, że sędziów międzynarodowych mamy w Polsce niewiele, bo za ledwie sześciu.

Czwartkowe mecze ligi piłkarskiej prowadziło m. in. dwóch radomskich arbitrow, których posłano na najcięższe

odejściu walki o punkty i lokaty w tabeli.

Ob. Bukowski prowadził stołeczne „derby” mecz „Polonia” — „Legia”. Ob. Fomin miał bodaj że jeszcze trudniejsze zadanie. Sędziował w Krakowie, gdzie tamtejsze rywalki „Wisła” i „Cracovia” walczyły o prymat w polskim piłkarstwie o mistrzowski tytuł.

Sędząc z głosów prasy sportowej występy arbitrow radomskich należy uważać za udane.

SIEMION GARIN

MOSKIEWSKIE GIGANTY

Moskwa, we wrześniu.

Nocami nad Moskwą płoną ognie. Czasami wydaje się, że pod samym stropem nieba, rozsypana się oślepiająca rakieta. Deszczem ognistym spadają iskry od elektrycznych aparatów spawalniczych. Na zawrotną wysokość niewidzialni alpinisci zrywają stalowe kolumny.

Nowe sylwety wyrastają na tle moskiewskiego pejzażu: wielopiętrowe domy-obrzyzmy, które niedawno oglądaliśmy jeszcze na fotografiach, wznoszą się teraz nad stolicą.

Jedne zaledwie wyrastają z ziemi, inne przebiegają już dojrzałym wzrostem najwyższe budowle dotychczasowe.

Można bez przesady powiedzieć, że gmachy dźwigają się jak w balce: „nie w ciągu dni, a w ciągu godzin”.

NAJMLÓDSZY GULIWER

A oto najmłodszy a raczej najmniejszy, z rodziny „Guliwerów”. Piękny narażnik z 14-piętrową wieżą na Placu Majakowskiego. Obecnie zanika już sztandary rozstrzała. Złoto-różowym i białym kółkiem polskują: fasada, kolumny i modelowane rzeźby. Konczą się już sztukatorskie prace przy granitowym cokole; na wieży wmontowany gigantyczny zegar — przekrój tarczy zegara wynosi 4 metry.

Gmach będzie oddany do użytku w dniu 32-ego rocznicy Rewolucji Październikowej. Takie zobowiązanie przyjęli robotnicy i można być pewnym, że w dniu wielkiego święta, Moskwa otrzyma nowy imponujący gmach.

A to zaledwie młodszy brat. Drugi starszy liczy sobie 25 pięter — na imię mu „Nowy Hotel”. Według

projektu, będzie dostępny z czterech stron. Robotnicy spawają obecnie konstrukcje żelazne na 17-m piętrze, a kontury gmachu są już widoczne z każdego punktu miasta.

Po żelaznych stopniach wchodzimy na górne platformy powstającego obryzmy.

Przed wszystkim zdumiewa niewielka liczba robotników, pracujących przy montażu i wzajemne zgranie załogi, tak charakterystyczne dla wzorowej organizacji budowlanego przedsiębiorstwa. Nie ma nikogo zbędnego. Wszyscy pracują w idealnej łączności, w ustalonych kolejkach.

Zresztą, kolejność etapów, przy budowie takiego obryzmy, to także względna kwestia. Np.: przywykliśmy, że praca geodetów kończy się po wzniesieniu fundamentów. Tymczasem, przy wznoszeniu stalowego szkieletu obryzmy, geodeci pracują przez cały czas, badając za pomocą skrupulatności najmniejsze odchylenia, dwumilimetrowe bowiem odchylenie przy fundamentach, może spowodować na końcowych piętrach, czteremietrową różnicę — katastrofalną w skutkach.

Dłatego kontrola, przy zastosowaniu niezmiennie precyzyjnych przyrządów, trwa przez cały okres budowy.

Robotnicy pracują w hełmach, chroniących od iskier i oparzeń. Pancerne szelki i inne środki ochronne, stoją na straży bezpieczeństwa pracujących.

CAŁKOWITA MECHANIZACJA PRACY

Pniemy się w górę, idąc za kierownikiem budowy, inż. Frolowem. Jesteśmy już na znacznej wysokości, a jakże jeszcze daleko do miniatury figurki spawacza, pracującego na niebotycznej wysokości.

To jeden z „wysokogórskich” mistrzów Michał Czernow, kończy spawanie szwów jednego z filarów.

Stalowe konstrukcje wykonują jedne z największych zakładów Ukrainy — wyjaśnia inż. Frolow. Odnacają się wyjątkową sprawnością. Przy budowie obryzmy rolę odgrywa stalowy szkielet. Stojącej się tu „dźwignie” konstrukcje. Można ją porównać do wielkiego taslema.

To porównanie jest niezwykle trafne. Pojęcie wężów dźwigni, ustawione na dużej wysokości, lekko podnoszą i opuszczają na właściwe miejsca, gigantyczne „kawalki” stalowego szkieletu. Wyrasta szkielet i równocześnie wyrastają nad nim dźwignie.

Kiedy obserwuje się cały proces, odbywający się tak sprawnie, trzeba dojść do przekonania, że radziecka technika budowlana uczyniła ogromne postępy.

Wszystkie dalsze etapy budowy są również zmechanizowane — roboty betoniarów, murarskie i sztukatorskie.

Do tej pory roboty sztukatorskie nie mogły być prowadzone systemem taśmowym. Iwan Kutienkow, którego nazwisko znane jest już w całej Moskwie, wynalazł metodę, która i w tej dziedzinie budownictwa podniosła wie

(Od własnego korespondenta)

lokalnie wydajność i ulepszyła jakość pracy.

Im dłużej wysłuchuję wyjaśnień inżyniera, tym jaskrawiej zarysowuje się przede mną gmach, lekki, harmonijny i piękny, taki, jakim go widzieliśmy na projekcie i rysunkach.

Twórcy projektu architekci: Goltfreit, Mintz i Limanowski otrzymali w roku bieżącym premię stałkową za stworzenie „gigantycznej budowli, reprezentującej godnie potęgę państwa”.

UNIwersYTET MOSKIEWSKI

W różnych dzielnicach Moskwy powstają dalsze gmachy o 16, 26 i 32 piętrach.

Jednym z piękniejszych będzie budynek Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu na Leninowskich Górach, skąd rozciąga się widok na całą stolicę. Liczyć będzie 26 pięter.

Wielokrotnie miałem okazję oglądania w czasie budowy, wielkich, dziś już historycznych zakładów: Dnieprostroi, Magnitogorskiego i Kuznieckiego, kombinatów samochodowych i traktorowych fabryk i pamiętam jak wyglądały tereny budowy.

Dzś, na Leninowskich Górach, panuje ta sama atmosfera. Setki wagonów, statki towarowe, niezliczone ciężarówki zwożą tu materiały budowlane.

Teren budowlany obejmuje 160 hektarów! Cała budowla składać się będzie z 26 gmachów i wznosić się będzie na wysokości 200 metrów ponad poziom rzeki Moskwy.

Pojęcie o całości może dać gmach centralny, w którym znajdują pomieszczenia: rektorat, szereg fakultetów, archiwum, biblioteka, muzeum, czytelnia, aula na 1500 ludzi, audytorium, klub z salą kinową i basen pływakowy.

W korpusach mieszkalnych budowanych zostanie 6 tysięcy pokoi dla studentów i aspirantów — dla każdego oddzielny pokój ze wszystkimi wygodami.

Nowe osiedla, szkoły parki

Włochy dzielnicą mieszkaniową Warszawy

Plany rozbudowy Warszawskiego Zespołu Mieszkaniowego przewidują między innymi poważne inwestycje we Włochach. Osiedle to stanie się jedną z dzielnic mieszkaniowych Warszawy. Liczba mieszkańców Włoch, wynosząca obecnie około 20 tys., wzrośnie do 40 tys.

Rozbudowana będzie sieć komunikacyjna, łącząca Włochy z centralnymi dzielnicami Warszawy. Przechodząca przez Włochy linia WKD będzie przedłużona do Ursusa. Nie zapadła jeszcze decyzja, czy przedłużenie tej linii nastąpi w czasie realizacji planu 6-letniego, czy w terminie późniejszym.

Natomast jest prawie definitywnie zdecydowane, że w ciągu najbliższych 6 lat al. Jerozolimskie będą przedłużone aż poza Włochy. Aleje przejdą między Wiktorynem a Włochami.

Szosa Okęcie — Włochy stanę się odcinkiem ważnej arterii komunikacyjnej.

Włochy będą podzielone na 5 osiedli 2 osiedla na Starych i 3 na Nowych Włochach — oddzielone pasami izolacyjnymi. Osiedla będą charakteryzowała duża koncentracja zabudowy. Na pasach izolacyjnych powstaną szkoły, szpitale, kościoły (na Starych Włochach), tereny sportowe i parki.

Na terenach sportowych przewidziane są okolice gliniane Starych Włoch i majątku Karolin. Na pasach tych budowa nowych domów mieszkalnych będzie wstrzymana.

W związku z rozbudową Włoch niezbędne jest zaopatrzenie tego osiedla w wodociąg i kanalizację. Projekty tych urządzeń są już w opracowaniu. Wodę otrzymają Włochy prawdopodobnie z Nadarzyna, gdzie powstaną zakłady wodociągowe. Przyłączenie Włoch do warszawskiej sieci wodociągowej obciążałoby zbyt słabość stołecznej filtry. Natomiast sieć kanalizacyjna Włoch będzie włączona do systemu kanalizacyjnego Warszawy.

Są to plany ramowe, nie precyzujące szczegółów i terminów wykonania. Po ostatecznym zatwierdzeniu tych planów, opracowywanych przez Dyрекcję Planowania Przestrzennego, będą one realizowane w miarę tego, jak będą się zgłaszały inwestycje — np. ZOR, budujący osiedla, (c)

W dniu 19 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 355,8. Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.00. 5.20 Koncert dla świata pracy 6.35 6.40 7.15 8.05 Muzyka 6.30 Gimnastyka 9.15 Przerwa 10.55 Dla klas III — V 11.15 Informacje 11.20 Muzyka 12.20 Dla wsi: 12.50 Przerwa 12.55 Na swojską nutę: 13.20 POK 13.30 Muzyka obywatelska 14.00 Poligon 14.15 Koncert solistów 14.50 Muzyka rozrywkowa. Fala 1339,3. Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00. Wschód 29.00. 15.30 Dla dzieci. 15.45 Melodie ludowe 16.05 Pogadanka 16.20 Kompozytor tygodnia — Brahms 17.15 Koncert rockowy 18.00 „Głos młodych” 18.15 Kwartet B-dur Mozarta 18.45 Piosenki 19.15 „Dla wojska” 19.40 Muzyka francuska 20.00 „Opowieść o Chopinie” — Czartkowski 20.20 Koncert popularny 21.40 „Daleko od Moskwy” 22.40 „Na dobranoc” — muzyka 23.10 Repertuar z konkursu Chopinowskiego 21.00 Koniec audycji.

Fala 355,8. Wiadomości 15.50 17.45 19.45 22.00 23.00. 16.50 Muzyka ludowa 17.15 Dla dzieci 18.00 Muzyka popularna 18.50 Przegląd wydanictwa 19.00 Muzyka 19.30 Przegląd fortepianowa 20.00 Pieśni 20.15 Recital skrzypcowy 20.40 Fragmenty 21.00 „Opowieść o Chopinie” — Czartkowski 22.20 Muzyka 23.15 Koniec audycji.

Polityka Polska zastrzega możliwość zmiany w programie.

12 tysięcy osób uczy Wszechnica Radiowa

Wieś i robotnicy czekają na głośniki w świetlicach

O popularności Wszechnicy Radiowej świadczą nie tylko liczba jej słuchaczy, która w ub. roku doszła do 12 tys. osób, ale również olbrzymia ilość listów, napływająca do kierownictwa uczelni z różnych stron kraju. Korespondencja ta zawiera wiele pytań, dotyczących przeważnie metody nauczania, ale w wielu wypadkach również słowa uznania dla inicjatywy Polskiego Radia. I tak np. jedna ze słuchaczek z terenu pisze, iż lekko usłyszała zapowiedź wykładu Wszechnicy, natychmiast zamknęła głośnik.

Wartość wykładów poznała dopiero w okresie długiej choroby, podczas której słuchała niemal całego programu radiowego. Działaczka Ligi Kobiet z Rudziszki pisze, iż wykłady pomogły jej ugruntować światopogląd materialistyczny, a tym samym konkretnie oddziaływać na środowisko, w którym żyje i pracuje. W wielu wypadkach ZMP-cy organizowali specjalne kursy, jak np. w Świdnicy czy Lipnie i na podstawie tych skryptów Wszechnicy oraz wykładu organizatorów kursu dopuszczali do egzaminów przed komisją Wszechnicy.

Należy zaznaczyć, iż kursy takie powstawały przede wszystkim w świetlicach nie posiadających jeszcze własnych głośników radiowych. Program naukowy Wszechnicy włączony został w b.r. również do akcji szkoleniowej Związku Zawodowców i Samopomocy Szkolnej, a nad całokształtem działalności uczelni czuwa Centralna Komisja Społeczna złożona z przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Centralnej Rady Zw. Zaw., Sam. Chłopskiej i Polskiego Radia.

ZWOLNIENI OD EGZAMINÓW

Egzaminy przeprowadzone po pierwszym roku wykładów wykazały wysoki poziom słuchaczy. Wiele osób zo-

stało zwolnionych z egzaminów ze względu na b. dobre opanowanie materiału. Należy tu wymienić np. ob. Pietruskę z Bytomia, którego dopuszczono na II rok Wszechnicy bez egzaminu. W wielu wypadkach nadwyżanie przez słuchaczy prace pisemne poleceń i obowiązków odpowiadały pracom magisterskim i oczywiście autorzy ich również nie stawiali przed komisją egzaminacyjną, której celem było tylko ustalenie stopnia do wysłuchanych wykładów.

Na 12 tys. osób, korzystających z Wszechnicy Radiowej, tylko 1.000 słuchaczy zgłosiło się do egzaminu. Ta niewielka stosunkowo liczba tłumaczy się tym, iż wśród słuchaczy przeszło 60 proc. stanowili nauczyciele, którym zależało przede wszystkim na pogłębieniu i uzupełnieniu swoich wiadomości a nie na dokumencie, stwierdzającym ukończenie Wszechnicy.

Tak samo młodzież, szczególnie klas licealnych, stanowiła 30 proc. ogółu słuchaczy, pragnęła w braku odpowiednich podręczników, zorientować się jedynie w zdobywanych współczesnych wiedzy, co z kolei wielu pomogło w osiągnięciu pozytywnej oceny przy egzaminach na uczelni akademickiej. Niemniej jednak wśród tego tysiąca było wiele osób ze średnim wykształceniem, większość jednak stanowiły aktywne związki i wiejski, równie świetli, dla których ukończenie Wszechnicy Radiowej oznaczało niewątpliwie awans społeczny.

KURS DLA MNIEJ ZAAWANSOWANYCH

Doświadczenia I roku Wszechnicy, który był rokiem eksperymentalnym, wykazały, iż wykłady radiowe z uwagi na swój wysoki poziom nie były dostępne dla chłopca czy robotnika, nie

mającego częstokroć elementarnego przygotowania z zakresu nauk przyrodniczych czy ekonomicznych. Dlatego w b.r. akademickim, to jest od 1 października rozpoczynają się przez radia dwa nowożytnie wykłady. Kurs pierwszy przeznaczony będzie dla osób przynajmniej z wykształceniem szkoły powszechnej, wykłady opracowane zostaną w sposób przystępny i popularny, obejmą 6 cykli: przyrodę ogólną i nieożywioną, podstawy ekonomii politycznej, naukę o Polsce i geografii Polski, rozwój społeczny ludzkości oraz historii Polski, omówiona według najnowszych źródeł. Będą również wydawane drukiem skrypty, oraz stałe pomoce naukowe jak mapy, wykresy i ilustracje, zamieszczane w czasopiśmie „Wszechnica Radiowa”.

Równolegle do wykładów pierwszego kursu nadawane będą wykłady kursu drugiego, przeznaczone dla tych, którzy w ubiegłym wysłuchali kursu pierwszy Wszechnicy oraz dla słuchaczy z cenzurem.

W związku z działalnością Wszechnicy nie bez znaczenia jest kwestia radiofonizacji ośrodków wiejskich i miejskich. Polskie Radio winno w pierwszej kolejności poza szkołami zakładać głośniki w świetlicach, w których będzie zbierała się młodzież wiejska, robotnicy i rzemieślnicy dla wysłuchania wykładów Wszechnicy Radiowej.

Ogłoszenie

Na podstawie art. 87 Dekr. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84 z dn. 1.III.47 r., 2-gi Urząd Skarbowy w Lublinie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24 września 1949 r. celem uregulowania należności podatkowych Wąchockiego Władysława, odbędzie się sprzedaż z licytacji samochodu osobowego (autobusu) i samochodu ciężarowego f-my „Polski Fiat” oraz szafy i kredensu o ogólnej wartości szacunkowej 463.000 zł.

Wystawione na licytację ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 8 do 10: samochód osobowy w miejscu zagazowania tj. przy ul. 1-go Maja 27, a samochód ciężarowy i ruchomości mieszkalne przy ul. Bychawskiej 78.

K 1064-1

II Urząd Skarbowy w Lublinie

Częstochowski WG i D korze niesformnych piłkarzy

W walce z niesformnie zachowującymi się na boisku graczami i wyeliminowania ich z naszego życia sportowego Wydział Gier i Dyscypliny Częstochowskiego OZPN nałożył ostatnio następujące surowe kary:

Kowalski Stefan ze Związkuwa został ukarany półroczną dyskwalifikacją za brutalną grę Napastnik Skry — Seifried Eugeniusz otrzymał surową nagana za ostrą grę na zawodach z Rybnikiem.

Za zwracanie uwagi sędziemu wzgl. krytykowanie jego orzeczeń wymierzono na została również ostrą nagana kierownikowi sekcji piłki nożnej Kolejarza — Józefowi Szeliogowskiemu oraz zawodnikowi Związkuwa — Romanowi Kuzakowi.

Jutro

rozpoczyna się c.agnienie 1-szej klasy 57-iej Loterii. Ostatnie chwile — spiesz po szczęśliwy los do Kolektury

MORAJNEGO

LUBLIN, Krakowskie Przedm. 29 I 1 Maja 33. K 1065-1

Echa Tour de Pologne

»Wyścigu pokoju«

Zdawałoby się, że o Tour de Pologne zostało w prasie i w radio już wszystko powiedziane, co było do powiedzenia, i że temat ten został niemal w całości wyczerpany. Ze jednak nie jest, dowiódł tego swoim interesującym odczytem red. S. Gajos, uczestnik gigantycznego wyścigu, wygłoszonym w Częstochowie.

Prelegent, opierając się na własnych przeżyciach i obserwacjach, przedstawił zebrany VIII Tour de Pologne, ów wyścig, w którym jak mówił: „wszystkie niemi jeden standard — standard pokoju”.

Red. Gajos nie potraktował tematu jako sprawozdania i nie dał jedynie suchego sprawozdania z przebiegu wyścigów, ale opracował swoje wspomnienia w formie literackiej i to tak ciekawej, że nie tylko zgrupowana publiczność, której lwia część stanowiła młodzież, z żywym zainteresowaniem wysłuchała raportu, rzęsiłymi brałymi nagradzając mówcę.

Charakterystyki niektórych uczest-

ników wyścigu, podane w formie lekkiej, żartobliwej, mają charakter anegdota i w pełni zasługują na ich opublikowanie.

Oto, czego dowiedzieliśmy się o Aleksandrze Sowie — „Niewiniatku”. Zapytany na stadionie w Katowicach, czy miał zamiar wygrać etap, Sowa odrzekł naiwnie, lecz szczerze: — Gdzie tam! Chciałem wziąć pierwszy lotny finisz, bo dowiedziałem się, że zwycięzca otrzyma polskie radio... A później zawiązałem się.

W rezultacie Sowa zdobył dwa etapy, trzy kupy na garniturze i szereg innych nagród wartości ok. 350 tys. zł. Po uroczystości rozdania nagród jeden z polskich kolarzy zwrócił się do Sowy:

— Widzisz go! Chciał niby to wygrać pierwszy lotny finisz! „Niewiniatko”. Przydomek ten został przy Sowie już do końca wyścigu.

Francesco Locatelli — mówił red. Gajos — miał opinię najwściekszego żarłoka VIII Tour de Pologne. Lecz

opinia ta nie była słuszna. Francesco nie był żarłakiem, a tylko lubił namiętnie... kartofle.

Na pierwszych etapach zapytywał stale:

— Dlaczego w Polsce nie dają w charakterze nagród worków kartofli? Musieliśmy wszystkie tłumaczyć, że to byłoby zbyt skromne nagrody.

— Dlaczego? — dziwił się Francesco. — Chętnie zabrałbym do Włoch parę worków ziemniaków...

Tuż przyjechał popularny we Włochach anegdota o oszukiwaniu sprzedawcy worka kartofli, które były umieszczone jedynie w wierzchu, pod nim zaś znajdowały się... pomarańcze.

Biorący udział w zawodach sportowych nie tylko walczyli o pierwsze miejsca, ale... także o ostatnie.

Ponieważ ostatni na mecie zawodnicy otrzymywali wcale cenne nagrody, powini dawno uderzyć, nie mogąc liczyć na sukcesy, poczęli stosować taktykę zajmowania ostatnich miejsc.

Outsiderzy ci, prześcigali się w rozwijaniu zółwiego tempa zbierając chociaż w ten sposób nagrody.

Wesła humorystycznie zakończyła się ta ich rywalizacja. Na wiadomość,

że ostatniego zawodnika czeka w Warszawie nagroda w postaci roweru, przebiegli ostatni etap w sposób jak najbardziej słomazarny. Tuż pod Warszawą jeden z nich zdobył się na niezły kawał, korzystając z mianowicie z zakrętu zjechał do rowu i ukrył się przed okiem rywali. Ten jednak spokojnie za ostatnim, jak mu się zdawało, zawodnikiem i przybył w ten sposób na metę w Warszawie. Jakież było jego zdziwienie, jaka rozpacz, gdy w pół minuty później zjawił się na stadionie jego szczęśliwy rywal, który następnego dnia otrzymał w nagrodę rower.

— Kanceliarz! — wykrzyknął do niego w zdenerwowaniu. — Zobaczmy się w przyszłym roku...

Odczyt swój red. Gajos zakończył rozważaniami, w których podsumował całą imprezę, podkreślając jej znaczenie. Po odczycie, bardzo mile przyjętym przez widownię, publiczność urządziła obecnemu na sali uczestnikowi Tour de Pologne Zdzisławowi Serdeczną owację.

Odczyt wygłoszony został w sali YMCA, która, jak nas poinformowano, całkowicie zmienia swój charakter, podejmując szeroko zakrojoną pracę kulturalną, (c).

Można śmiało powiedzieć, że żaden zakład naukowy na świecie nigdy nie zapewnił swym wychowankom takich korzyści, jak Uniwersytet Moskiewski.

Niepodobna wyliczyć nawet części tych urządzeń, w które zaopatrzone zostały na Uniwersytecie Moskiewskim.

Trochę o przyszłości pokolenia uświadczymy w doborze takiego materiału budowlanego, który by przetrwał wieki. A ilości tego materiału są wręcz astronomiczne!

Stalowy szkielet głównego budynku waży 30 tysięcy ton!

NIE PO AMERYKANSKU

Maksym Gorki świetnie powiedział kiedyś o amerykańskich drapaczach: „Wyrażają one pychę zarozumiałców i pogardę dla ludzi. Nie troska o człowieka, lecz troska o dochody kierownika projektu, o dochody gmachu. Natężenie, które pochodzi z górzki złota, omutuje człowieka pającą siecią, zagłusza go, wysysa krew i mózg, szarpie mięśnie i nerwy i wzrastając nieustannie — zamienia go w milczącą głąz”.

Nie, nie wspólnego z amerykańskimi drapaczami nie mają gmachy Moskwy. Są przeciwnie, wznoszący się nad Nowy-Jorkiem. Nie przytłaczają miasta — przeciwnie, są doskonałym spiegiem jego sylwetki. Nie przytłaczają i nie uciążliwie człowieka — odwrotnie, staną się potężnymi ogniskami wolnej pracy i radoznego życia wieloletniej rzeszy mieszkańców Moskwy.

Na terenach budowlanych napływają: metale z Ukrainy i Uralsu, marmury z Zakaukajazji, Alajau i Zapolaria, granity z Republiki Karelo-Fińskiej i Syberii, szkło z Dagestanu.

Nie tylko materiały ze wszystkich krańców Moskwy, lecz i ludzie wszelkich narodowości, biorą udział w tym wielkim budownictwie. Każdy pracuje z zapałem, oddaje swój trud i myśli bliższemu wszystkim ludziom rażącym celowi — wielkości umiłowanej stolicy.

Nowe podręczniki

Nakładem Podstawowych Wydawnictw Szkolnych ukazały się ostatnio następujące książki:

Dr. WIECZORKIEWICZ — Męły słowniczek ortograficzny. Wydanie II przejrane i uzupełnione.

B. BARANOWSKI i inni — Podręcznik historii średniowiecznej. Wydanie III przejrane.

Z. KLEMEŚIEWICZ — Nasz język. I) dla klasy V szk. podst., 2) dla klasy VI i VII szk. podst., 3) dla klasy VIII szk. podst.

J. RYTŁOWA — Nauka pisania dla klasy V szk. podst.

F. JUNGMAN — Les cerivains de la resistance. Wypisy francuskie dla szkół licealnych.

SOVIETIN — Uczebnik rosyjskiego języka. Wydanie IV.

BOJUSZEWICZ i inni — Biologia IV; Książka i zeszyt ucznia.

W najbliższych dniach ukaza się

Aktyw związkowy olsztyńskich pocztowców radził nad sprawami współzawodnictwa

W dniu wczorajszym odbyła się w Olsztynie wielka narada związkowego aktyw pocztowców, w której wzięło udział 110 delegatów, reprezentujących 29 lokalnych komitetów współzawodnictwa pracy. Obradom przewodniczył sekretarz generalny głównego komitetu współzawodnictwa pracy St. Kotaniński.

Referat sprawozdawczy z działalności okręgowego komitetu współzawodnictwa pracy Zw. Z.w. Pracowników Pocztowych wygłosił sekretarz komitetu W. Fudowski. Referent omówił wyniki prac komisji organizacyjnej, popularizacyjnej i techniczno-ekonomicznej za pierwsze półrocze r.b., w którym wypłacono 287.744 zł. premii dla 92 przodowników pracy.

Współzawodnictwo pracy objęło 91 proc. pracowników fizycznych i ponad 71 proc. pracowników umysłowych, przy czym przeciętna premia przypadająca na jednego pracownika wyniosła 1.837 zł. Ogólna suma wypłaconych premii przekroczyła w pierwszym półroczu 24 miliony zł.

Majątki PGR wykonują plan siewów

We wszystkich majątkach PGR jest już na ukończeniu zbiór roślin motylkowych, jednocześnie trwa siew pszenicy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa siew zostanie ukończony w terminie.

Obszar siewów jesiennych, ustalony przednio przez władze centralne, został ostatnio powiększony przez Centralny Zarząd PGR o 3 tys. ha. (ul)

Więcej chłopów mało i średniorolnych w komitetach członkowskich spółdzielni

W Olsztynie odbyła się odprawa pełnomocników akcji wyborczej Związku Samopomocy Chłopskiej. W toku konferencji omówione zostały wytyczne, jakimi należy kierować się w związku z rozpoczętymi wyborami do komitetów członkowskich gminnych spółdzielni ZSCh.

Wyборы, zarówno do komitetów skle-

Przedszkola olsztyńskie mogą być otwarte do godz. 17

Rodzice, których dzieci korzystają z olsztyńskich przedszkoli, przyjmą niewątpliwie z radością wiadomość o możliwości przedłużenia czasu trwania zajęć w przedszkolach do godz. 17-ej.

Dzień Olsztyna

PROF. ZAKRZEWSKI W SZKOLE PARTYZNEJ

Przedwczoraj i wczoraj bawił w Olsztynie prof. Zygmunt Zakrzewski z Akademii Lekarskiej w Gdańsku, który wygłosił w wojewódzkiej szkole partyjnej dwa wykłady na temat budowy wszechświata i powstania życia na ziemi. Wykłady ilustrowane były przezorczami.

Prof. Zakrzewski uzupełnił cykl swych prelekcji, które spotkały się z żywym przyjęciem ze strony słuchaczy szkoły, wykładem w sobotę 24 b. m. na temat teorii ewolucji. (g)

PODZIWIAMY „CAPITOL”

Olsztyńscy mogą wreszcie podziwiać piękno „Capitolu” w całej okazałości, wylaniającego się spod rusztowań „usuwanych już przez robotników.

Napawa to wszystkich nadzieją, że w zewnętrznej elewacji budynku nie będą już czynione żadne poprawki, i że termin otwarcia trzeciego kina jest bliski.

MANDOLINY W PZG

Przy Państw. Zakładach Graficznych istnieje od trzech lat zespół dramatyczny, który chlubnie zapisał się w życiu kulturalno-oświatowym tego zakładu pracy.

Ostatnio zaś drukarze zorganizowali własną 7-osobową orkiestrę mandolinistów, która już przygotowuje się do występu.

OBRAZY KOLEJARZY

Wczoraj w sali konferencyjnej komitetu miejskiego PZPR odbyła się konferencja partyjnego aktyw kolejarzy, zwołana z inicjatywy wydziału komunikacyjnego KW PZPR. (an)

Jeszcze o stacji CPN w Bartoszych

W związku z listem naszego Czytelnika, zamieszczonym w numerze z dnia 11 bm., o stosunkach, panujących na stacji benzynowej w Bartoszych, otrzymaliśmy pismo Ekspozytury CPN, w którym m. in. czytamy:

„Wszystkie stacje benzynowe obowiązane są zaopatrywać odbiorców w benzynę do 200 litrów jednorazowo odpowiednio do pobieranej ilości benzyny — w ciwie (5 proc.).

W dalszym ciągu pismo wyjaśnia

CO i GDZIE? W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — L. Solksi w „Panu Jowialskim”. Godz. 19.30.

Kino „Polonia”: „Maksym” prod. radzieckiej, godz. 15.30, 18.00 i 20.30, dzw. od lat 10.

Kino „Mazur”: „Piotr I” (cz. 1), prod. radzieckiej, godz. 16, 18 i 20. Artyka dyżurna — Pod Koperni- koma, Salina 24

Wobec tego wyciągnięcie konsekwencji służbowych — w stosunku do obsługującego, mogłoby być dla niego krzywdzące.

Pismo CPN wyjaśnia konkretnie jedną tylko rzecz. Mianowicie, że drobni rolnicy powinni zaopatrywać się w materiały pedne w placówkach „Samopomocy Chłopskiej”

on został w wysokości 7,5 mil. zł. Do tego dochodzą oszczędności poczynione na etatach i na godzinach nadliczbowych o łącznej wysokości 10,9 mil. zł. Ogółem wykonanie planu bezgotówkowego, wyrażającego się sumą 20,5 mil. zł. wyniosło 287 proc.

W toku dalszych obrad przedstawiciel Ministerstwa Poczty i Telegrafów do spraw kolportażu pism omówił niedosiągnięcia w rozpowszechnianiu czytelnictwa na wsi.

Po przemówieniu przedstawiciela Ministerstwa składali sprawozdania przedstawiciele komitetów lokalnych współzawodnictwa pracy, po czym odbyła się dyskusja. (an)

Przemysł roszarniczy Warmii i Mazur posiada doskonałe perspektywy rozwoju

W pawilonie II Targów Olsztyńskich zwracało uwagę zwiedzających stoisko przemysłu roszarniczego. Interesowało ono nie tylko rolników, wiedzących dobrze, czym jest len czy konopie, jako rośliny przemysłowe.

Stale rozwijające się na naszych ziemiach roszarnictwo posiada doskonałe perspektywy na przyszłość w okresie realizacji planu 6-letniego. Woj. olsztyński typowane jest bowiem na poważną bazę surowcową lenu i konopli. Wzrosła liczba plantatorów tych roślin, a obszar zajęty pod ich uprawę powiększył się do 30 tys. ha dla lenu i do 10 tys. ha dla konopli.

Pamiętać też warto, że 1 ha lenu przeciętnie przynosi 120 tys. zł. dochodu. Uprawa więc tej rośliny staje się dla rolnika bardzo atrakcyjna. Wiadomo też, że ilość kontraktów na uprawę obu roślin przemysłowych stale wzrasta.

Len dostarcza nie tylko włókna. Oto ostatnie doświadczenia wykazały, że i paździerz stanowią cenny surowiec do produkcji płyt izolacyjnych i stolarskich, a z tych ostatnich produkuje się meble (materiał mogliśmy oglądać na Targach). Konopie znowu skutecznie konkurują z importowaną z zagranicy jutą, przeto im więcej będziemy uprawiali konopli, tym bardziej uniezależnimy się od zagranicy.

W naszym województwie znajduje się ponad 140 gminnych spółdzielni SCh. Akcja wyborcza trwać będzie do 6 listopada. (ul)

Gazownia w Olsztynie produkuje smołę

Gazownia miejska w Olsztynie sprze- dała ostatnio ponad 200 ton smoły dla Zjednoczenia Przemysłu Koksocho- micznego, które poddają w swych zakładach odpowiedniej przeróbce i oczyszczeniu.

Smoła w stanie czystym powróci prawdopodobnie z powrotem do nas w postaci materiału do pokrywania dachów itp., przy czym rozprowadza- na będzie przez spółdzielnię „Samopomoc Chłopską”.

Dodać należy, iż smoła olsztyńska jest dobrej jakości i przysparza gazowni około 1 mil. zł. dochodu. (an)

Warszawa wygrała mecz Prasa — Sędziowie OZPN-u

W sobotę na Stadionie Leśnym w Olsztynie w obecności licznie zgromadzonej publiczności odbył się tradycyjny mecz piłkarski Prasa — Sędziowie OZPN. Spotkanie, jak to było do przewidzenia, wygrała Warszawa, do- chodząc bowiem z meczu w wysokości ponad 18 tys. zł. przeznaczony został na SPOS.

Wynik uzyskany na boisku nie od- zwierciadla przebiegu gry. Sędziowie mimo niesłuchanej ambicji potrafili strzelić dzielnikarom tylko 7 bramek, tracąc nadto jedną ze strzał samobójczego. Na wyróżnienie zasłu- guje bramkarz drużyny sędziów, któ- rego kapitan związkowy nie powinien jednak brać pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji okręgu.

Prasa rozegrała jedno ze swych najlepszych spotkań a jej kurtuzyjnia i pełna wyrozumiałość dla przeciwnika gra spotkała się z żywymi oklaskami publiczności, wywołując raz po raz donośne gwizdy ze strony arbitra meczu p. Troickiego, niewątpliwie najlepszego na boisku.

W przedmecz odbył się pierwszy w Olsztynie mecz piłki nożnej drużyn kobiecych, który po interesującym przebiegu zakończył się sukcesem organizatorów tej imprezy.

Pisać o organizatorach trzeba wspomnieć i o samej organizacji, która była bez zarzutu, do czego w nie- małym stopniu przyczynili się dzielnicy SOK-iści, czuwający nad całością o- grodzenia stadionu.

Nowy kolejowy rozkład jazdy nie przewiduje większych zmian

W nocy z dnia 1 października na 2-gi wprowadzony zostanie nowy, z- mieniony rozkład jazdy na kolejach. Zmiany jakie w nim zostały bardzo nie- znaczne. Odjazd pociągów będzie się odbywał bez większych zmian. Zmie- niona zostanie jedynie godzina od- jazdu pociągu pośpiesznego do War- szawy, który będzie odchodził z

Olsztyna o godz. 18.00, natomiast od- jazd z Warszawy pozostanie bez zmian.

Również pociąg do Ornety będzie odchodził o godz. 22.54. Wszystkie in- ne pociągi na stacjach węzłowych ulegną jedynie nieznacznej korek- turze. (ul)

W olsztyńskim Urzędzie Zatrudnienia kobiety otrzymują pracę

Sprawa zatrudnienia kobiet, szczególnie niewykwalifikowanych, jest dla Olsztyna zagadnieniem b. aktualnym. Aby dowiedzieć się jakie są możliwości i trudności w tej dziedzinie, udajemy się do Urzędu Zatrudnienia przy ul. Kopernika 39.

W referacie zatrudnienia grupa ko- biet czeka na załatwienie swoich spraw. Część z nich szuka pracy, część natomiast załatwia formalności związane ze zmianą miejsca pracy.

— Czy miałaby Pani coś dla mnie? — zwraca się do urzędniczki młoda dziewczyna. — Jestem wykwalifikowana maszynistką.

Urzędniczka sprawnie przerzuca kartotekę zapotrzebowani i po chwili informuje: — Owszem, maszynistki poszuku- ją...

— Tu wymieniam adresy kilku olsztyńskich instytucji.

Rozradowana dziewczyna skrzętnie notuje cenne dla siebie dane i po- śpiesznie wychodzi.

Następna z kolei to ob. Helena Z. Przyjechała do Olsztyna z Wrocławia. Jest sama i bardzo chce pra- cować. Z kwalifikacji zawodowych wy- mienia umiejętność maszynopisania.

Po krótkiej rozmowie i udzieleniu dodatkowych wyjaśnień ob. Z. otrzy- muje skierowanie do Ligi Kobiet na kurs uzupełniający maszynopisanie i stenografię. Jest z tego wyraźnie za-adowolona, bo po 3 miesiącach (tyle bowiem trwa kurs), będzie miała już zawód, no i zapewnioną pracę.

Jak się dowiadujemy, Urząd Za- trudnienia jest w stałym kontakcie z Ligą Kobiet. Nie posiadające kwalifi- kacji zawodowych kobiety przecho- dzą szkolenie na kursach organizowa- nych przez LK, po czym są zatrud- niane automatycznie niemal przez Centralę Spółdzielni Pracy.

Zorientowani już, jak się przedsta- wia sprawa angażowania pracow- ników umysłowych, kierujemy się do działu zatrudnienia pracowniczek fi- zycznych.

W tej chwili rejestrują się tylko mężczyźni. Korzystamy z wolnej chwili i zasympujemy urzędniczkę py- taniami.

— Zatrudnienie pracowniczek fi- zycznych napotyka nieraz na duże trudności ze strony samych peten- tek — odpowiada. — Prawie wszyst- kie z nich chciałyby być sprzątaczkami w biurach lub pracownicami w kuchniach stołowych. A przecież jest tyle innych zajęć...

Urząd Zatrudnienia dysponuje obec- nie 100 wolnymi miejscami na pomoc domową, poza tym można otrzymać pracę w ogrodach miejskich a i przed- sięwzięcia budowlane zgłaszają co- dziennie zapotrzebowania. Pracy więc nie brak.

Za chwilę mieliśmy możliwość prze- konać się o prawdziwości słów naszej rozmówczyni. Do pokoju weszły 2 młode kobiety. Są one zarejestrowane już od dłuższego czasu, ale wciąż cze- kają na „odpowiednie zajęcia”.

Urzędniczka stempluje kartę reje- stracyjną i proponuje pracę pomocni- cy domowej. Obie kobiety naradzają się chwilę, po czym odmawiają. Urzędniczka informuje jeszcze, że jest praca przy jednej z olsztyńskich budowl. Przyjaciółki i tym razem potrafią przećwiczyć głowę. Wola jeszcze czekać i pobierać zasiłki z Opieki Społecznej.

Tu rodzi się przypuszczenie, że jest do przejawu braku dobrej woli. W okresie wyteżonej odbudowy kraju po- trzebni są wszyscy do pracy i praca jest. A bezproduktywne oczekiwanie na „lepsze warunki” nic nie da. (ga).

Mimo braku budynków w szkołach coraz więcej uczniów

Mimo, że nowy rok szkolny już się rozpoczął, okres organizacyjny jesz- cze nie został zakończony. Toteż w chwili obecnej dokładny obraz stanu or- ganizacyjnego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego jest trudny do uchwycenia.

Niemniej jednak zajmmy się tą sprawą ze względu na znaczenie, jak- ie szkolnictwo średnie posiada dla dopływu nowych kadr inteligentnych.

21 SZKOŁ

W olsztyńskim okręgu szkolnym ist- nieje 21 szkół średnich ogólnokształ- cących typu jedenaścieletniego, z tego pełnych jedenastolecie było dotych- czas 8. W związku z otwarciem w tym roku nowych klas XI, ilość ich nieco wzrosła. Spodziewać się więc może- my, iż rok szkolny 1949/50 da nam więcej maturzystów.

Więcej uczniów

Zwiększył się również ilość klas, za- równo podstawowych jak i licealnych. O ile więc w ubiegłym roku szkolnym do szkół średnich uczęszczało ogółem

9.432 uczniów, w tym do klas liceal- nych 3.022 uczniów, to w roku szkol- nym 1949/50 liczba ta zostanie nie- wątpliwie przekroczona.

Normalny rozwój szkolnictwa śred- niego utrudnia jednak brak własnych budynków szkolnych, bowiem 14 szkół zaledwie posiada własne budynki, 7 zaś mieści się w lokalach wynajętych, nie zawsze odpowiadających wyma- ganiom szkolnictwa.

Drugą trudnością, równie poważ- ną, jest stale jeszcze odczuwany brak wykwalifikowanych nauczycieli. Na 414 nauczycieli uczących w szkolni- ctwie średnim, ponad 50 proc. stano- wią nauczyciele niewykwalifikowa- ni (an)

Popieraj Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

— Naprawdę uroczę są te fo- tiennne modele w „Świecie Mody”! I piaszecz, i kostiumy, i kapelusze — wszystko zapowiadają, że no marnym lecie jesień będzie śliczna!

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ZGUBY

Sprzedam sypialnię, stołową, radio, dywan — Olsztyn, Działdowska 12 m. 4. 881-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Oddział Techniczny Polskiego Radia w Olsztynie, ul. Grunwaldzka 21 zatrudni kierownika administracyjnego, sekre- tarz lub sekretarkę, kierownicę mecha- nika, gońca i pracownika fizycznego do magazynu. 871-0

Potrzebna samodzielna pomoc domo- wa. Zgłoszenia: Rybaki 44 885-0

LOKALE

Zamienię pokój z kuchnią z wygodami przy ul. Kasprzowicza 28-3 na podob- ny w innej dzielnicy miasta. 884-1

Zagubiono książeczkę KKO na nazwi- sko Mikulski Maciej, zam. Łęgno, gm. Świątki, pow. Lidzbarski Warm. 886-1

Zagubiono dowód tożsamości klaczy wydany gminą Królówo na nazwisko Hryniewicz Wacław zam. eszkały wieś Jurki, pow. Morąg. 27379-1

Zagubiono kartę rejestracji RUK Bia- ła Podlaska, na nazwisko Romanuk Bazyli syn Jakuba urodzony 1913 ro- ku, zamieszkały wieś Podwikki, pow. Morąg. 27378-1

Zagubiono odcinek zameldowania wy- dany w Morągu na nazwisko Jakub- bowska Bogumiła, zamieszkała Morąg Zymierskiego 4. 27377-1

B-88233